

Za zł. 24,10 miesięcznie nabyć możesz
7-obwodową SUPERHETERODYNĘ z trój-
blokowym chassis

PHILIPS Super 4-38

Nr. 329

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Łódź, Wtorek, 30 listopada 1937 r.

Rok IX.

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77
188 88 Redaktor przymiennie od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66
Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr konta P. K. O. 603-400.

Katastrofa samochodowa ks. Bernarda Malżonek holenderskiej następczyni tronu uległ wstrzą- sowi mózgu i ogólnym obrażeniom

AMSTERDAM, 29.XI (P.A.T.)
Wypadek samochodowy, któremu uległ książę Bernard miał miejsce na drodze z Amsterdamu do Hagi.

SKUTKIEM ZDERZENIA SIĘ Z NAŁADOWANYM PIASKIEM SAMOCHODEM CIĘŻAROWYM Książę, któremu towarzyszył jeden z członków jego świty, prowadził sam samochód. Przewieziono go do szpitala w Amsterdamie, gdzie

AMSTERDAM, 29.XI (PAT.) — KSIĄŻĘ BERNARD, JAK DONOSI REUTER, ULEGŁ POWAŻNEMU WYPADKOWI SAMOCHODOWEMU W DIEMEN W POBLIŻU AMSTERDAMU. STAN KSIĘCIA, KTÓRY DOZNAŁ OGÓLNEGO WSTRZĄSU, NIE BUDZI JEDNAK OBAW.

SKONSTATOWANO WSTRZĄS MÓZGU.

Królowa Wilhelmina, zawiadomiona o wypadku, udała się natychmiast do szpitala. KSIĘŻNA JULIANNĄ Z UWAGI NA STAN JEJ ZDROWIA ZMUSZONA JEST DO POZO-

STANIA W HADZIE.

AMSTERDAM, 29.XI (P.A.T.)
Książę Bernard znajduje się obecnie w jednym ze szpitali w Amsterdamie. DOKTORZY PRZYPUSZCZAJĄ, IŻ MOŻNA GO BĘDZIE JESZ-

CZE W CIĄGU DNIA DZISIEJSZEGO PRZEWIEŹĆ DO PAŁACU.

Stan jego nie budzi poważniejszych obaw.

HAGA, 29.XI (PAT.) — Komunikat oficjalny głosi, że

STAN ZDROWIA KS. BERNARDA BYŁ WIECZOREM ZADAWAJĄCY.

Królowa Wilhelmina i ks. Julianna udały się do szpitala, by odwiedzić księcia.

AMSTERDAM, 29.XI (P.A.T.)
Ogłoszono następujący komunikat urzędowy:

Księżna Julianna spędziła kilka chwil u łóżka ks. Bernarda, z którym rozmawiała.

Niemcy nie dostaną kolonij Anglicy okazali w Londynie znacznie mniejszą ustepliwość od francuzów

Przebieg dnia

LONDYN, 29.XI. (P.A.T.) — Rozpoczęte dziś o godz. 11-ej przed południem narady francusko - brytyjskie toczyły się w ciągu całego dnia prawie bez przerwy.

Narady były wypełnione sprawozdaniem lorda Halifaxa o wizycie i rozmowach w Niemczech. W czasie zaledwie godziny trwającej przerwy spożyto śniadanie u premiera Chamberlaina.

a następnie przystąpiono ponownie do dalszych narad, które przerwane zostały dopiero o g. 7.30 wiecz.

Po obiedzie u ministra Edena, narady kontynuowano do późnej nocy.

LONDYN, 29 listopada (PAT)
Premier CHAMBERLAIN wydał na Downingstreet śniadanie na cześć premiera CHAUTEPS i min. DELBOSA, w którym wzięli, prócz nich, udział: ambasador CORBIN, generalny sekretarz francuskiego M. S. Z. I.EGER, dyrektor departamentu Quai d'Orsay MASSIGLI, ministrowie EDEN, JOHN SIMON, HAILSHAM, INSKIP, stały podsekretarz stanu w Foreign Office, VANSITTART i lord HALIFAX.

Objechaliśmy cały świat

Wszędzie są Anglicy

LONDYN, 29.11. (PAT.) — Z miarodajnych kół brytyjskich korespondent P. A. T. otrzymuje następujące sprawozdanie o przebiegu dzisiejszych

rozmów francusko - brytyjskich:

Na wstępie lord Halifax do-kładnie zdał sprawę ze swych wrażeń, wyniesionych z wizyty w Niemczech. Ministrowie francuscy całkowicie rozumieli program tej wizyty i uznano, że ograniczony cel, związany z tą wizytą, został osiągnięty.

Następnie przystąpiono do dyskusji nad kwestią kolonialną, którą omawiano wszechstronnie i zgodzono się, że wymaga ona dalszych badań.

Dalej dyskutowano na temat zamierzonych wizyt min. Delbosa w Warszawie, Bukareszcie, Białogrodzie i Pradze.

Podjęto następnie badanie sytuacji na Dalekim Wschodzie, którą uznano za poważną i zgodzono się co do konieczności podjęcia zdecydowanych kroków celem ochrony interesów obu rządów.

Omawiano również sytuację w Hiszpanii, uznając, że polityka nieinterwencji była bezwzględnie słuszną.

LONDYN, 29.11. (PAT.) — Po konferencjach na Downing Street premier CHAUTEPS przyjął w ambasadzie francuskiej dziennikarzy, którym oświadczył co następuje:

— Mogę tylko wyrazić radość z powodu serdeczności przyjęcia, jakiego doznaliśmy ze strony rządu angielskiego. Lecz konferencja nie jest skończona i aby pozostać w porządku

muszę zachować rezerwę. Rozmowy zaczęły się o godz. 11 rano i przeciągnęły się do godz. 19. Jak panowie widzą, byliśmy szczególnie pracowici, a jedynym naszym wyznacznikiem było przyjęcie, jakie pre-

mier urządził dla nas w swych apartamentach prywatnych.

Poruszyliśmy w naszych rozmowach wszystkie tematy. NIE BYŁ TO PRZEGLĄD HORYZONTU, LECZ PRAWDZIWA PODRÓŻ DOKOŁA ŚWIATA. Wszędzie spotykaliśmy ANGLIKÓW.

Nie podam panom szczegółów dyskusji, lecz z wielką radością powiem, że we wszystkich sprawach jesteśmy w zupełnej zgodzie z kolegami brytyjskimi.

Cieszymy się niezmiernie — zresztą z góry byliśmy tego pewni, — że stwierdziliśmy pełną solidarność obu rządów i jesteśmy co raz bardziej przekonani, że solidarność ta stanowi istotny czynnik pokoju świata i naszego bezpieczeństwa.

Konferencja, która zakończy się jutro, będzie świadectwem zupełnej harmonii i zgodności naszych poglądów.

Anglicy są nieustepliwi Status quo w Europie środkowej

LONDYN, 29 listopada (PAT)
Narady francusko - brytyjskie zostały już faktycznie zakończone. — Cały porządek dzienny jest gruntownie wyczerpany.

Spotkanie, jakie odbędzie się jutro przed południem, poświęcone ma być jedynie uzgodnieniu komunikatu, który będzie miał formę zasadniczej deklaracji obu rządów.

Główne dwa punkty tej deklaracji zostały już dziś ustalone: 1) Wielka Brytania nie domaga się od Francji

ŻADNYCH ZASADNICZYCH

ZMIAN W SYSTEMIE FRANCUSKIEJ POLITYKI ZAGRA-NICZNEJ

i ze swej strony nie widzi potrzeby, aby miały nastąpić jakiekolwiek zmiany co do zasadniczej linii brytyjskiej polityki zagranicznej. Dotyczy to zwłaszcza stosunków Francji wobec jej sojuszników, jak również stanowiska W. Brytanii wobec konieczności UTRZYMANIA STANU RZECZY W EUROPIE ŚRODKOWEJ.

2) WIELKA BRYTANIA NIE JEST JESZCZE BYNAJMNIEJ GOTOWA DO POZYSZCZENIA JAKICHKOLWIEK POWAŻNIEJSZYCH KONCESJI KOLO-NIALNYCH NA RZECZ NIEMIEC.

Ze strony brytyjskiej odrzucono możliwość przyznania Niemcom już obecnie choćby w zasadzie t. zw. równouprawnienia kolonialnego, do czego zresztą francuzi skłonniejsi byli od anglików.

Propozycje brytyjskie, zaakceptowane przez ministrów francuskich, polegają na tym, aby poczynić Niemcom jedynie obietnicę zbadania ich roszczeń kolonialnych w ramach możliwości powszechnego porozumienia europejskiego.

Stanowisko brytyjskie skłania się zresztą ku temu, aby kwestię kolonialną rozstrzygnąć w myśl propozycji surowcowych sir Samuela Hoare'a, poczynionych na zgrupowaniu ligi we wrześniu 1935.

Na ogół ze strony francuskiej podkreślane jest, że członkowie rządu brytyjskiego okazali wobec postulatów niemieckich daleko mniejszą uste-

pliwość, niż można było sądzić, biorąc pod uwagę głosy niektórych dzienników angielskich. — Ze sprawozdania, jakie lord Halifax złożył francuskim ministrom, wynika, że przypuszczenia prasy na temat żądań, wysuniętych przez kanclerza Hitlera, były na ogół trafne.

Ministrowie francuscy byli również pod silnym wrażeniem stanowiska premiera Chamberlaina, który w toku dzisiejszej narady zabierał głos w sposób niezwykle stanowczy. NIE OKAZUJĄC SKŁONNOŚCI DO KOMPROMISU Z NIEMCAMI. —

Wielka buta

i kiepska ocena sytuacji

BERLIN, 29.11. (PAT.) Jeśli już sama zapowiedź wizyty francuskiej w Londynie przyjęta tu została z jawnym chłodem, to obecnie, gdy temat rozmów francusko - brytyjskich znany jest w grubszych zarysach, nie ukrywają polityczne koła niemieckie swej wyraźnej niechęci i pragnienia zbagatelizowania znaczenia tych rozmów.

W ciekawy sposób wiąże „Deutsche Allg. Ztg.“ rozmowy berlińskie lorda Halifaxa z obecnymi rozmowami londyńskimi oraz bliską podróżą min. Delbosa na wschód Europy.

Francuzi — pisze dziennik — chociaż przybywają do Londynu na zaproszenie brytyjskie to jednak impuls do tego wyszedł z Paryża. Dowiedzą się oni tam chyba rzeczy dla siebie cennych. Warto w związku

(Dokończenie na str. 4-ej)

To, co nie jest najważniejsze

W artykule pod tytułem „Śmiertelne niebezpieczeństwo żydowskie”, zabiera w „Polityce” (organ nacjonalistycznej młodzieży konserwatywnej) głos na temat kwestii żydowskiej w Polsce p. Aleksander Bocheński. Artykuł zasługuje na uwagę. Godzi się zapoznać z biegiem myśli autora jako przyczyną do aktualnej dzisiaj dyskusji. Cytujemy najistotniejsze ustępy.

W pierwszym rzędzie p. Bocheński stawia pytanie, czy walka z żydami jest najważniejszą dla Polski dzisiejszej sprawą, czy wolno walce tej zająć w myślach i czynach polskich miejsc takie, by wszystkie inne problemy pozostały w cieniu lub w za-wieszeniu.

Odpowiedź p. Bocheńskiego brzmi:

„Dotąd zwalczałyśmy prawie wyłącznie tendencje pogromowe młodzieży i nie tylko młodzieży narodowej. Nie wdając się w zasadnicze dyskusje czy należy czy nie „walczyć” z żydami, stwierdziliśmy krótko i węzłowo, że propaganda pogromowa, tolerancja i bierność wobec pogromów jest drogą wiodącą prosto do anarchii. Tolerancja wobec pogromów takich jak w Mińsku Mazowieckim lub w Brześciu, to wstęp do rewolucji. Z chwilą, gdy tłumy zrozumieją, że mogą bezkarnie rabować i palić sklepy żydowskie, to jutro pójdą rabować i palić gmachy starostwa i sądu.

Instynkty mas są zawsze i wszędzie takie same i nigdy z reguły rozpuszczona bestia tłum nie zatrzymuje się na tych granicach, jakie jej wyznaczają przywódcy z nad zielonego stola. Pisaliśmy, że jeżeli pięć dni po kolei wybuchają petardy pod bramami żydowskimi w Przytyku, to szósta wybuchnąć może i musi pod willą w Świdrach Małych.

Całe zaognienie problemu walki z żydami kładliśmy na konto słabości pewnych czynników, które za stan porządku w kraju są odpowiedzialne i odpowiedzą przed historią.

Można i trzeba było potępiać pogromy ze względów katolickich i humanitarnych. Jeżeli po tepiliśmy je z punktu widzenia państwowej racji stanu, to dlatego, że grupa nasza tym właśnie działem szczególnie się zajmuje.

Unikaliśmy łączenia problemu pogromów z omawianiem całokształtu sprawy żydowskiej, dla tego, że uważamy, iż pogromy trzeba potępić i zerwać z nimi bezwzględnie, choćby wszystkie przesłanki narodowców poprzedzające ich pęd ku pogromom były słuszne. Dyskutując przesłanki, nie chcieliśmy dopuścić do wrażenia jakobyśmy uzależniali od nich to najwyższe zastrzeżenie. Nie dyskutowaliśmy ich również dlatego, że dyskutując je, niepodobna przemilczeć ogromne niebezpieczeństwo na jakie naraża nas wpływ żydów na politykę polską. Dotyczy to zarówno spraw gospodarczych, jak i np. polityki zagranicznej, która musi pozostać niezależna nie tylko od mocarstw zagranicznych, ale i od interesów mniejszości żydowskiej np. w Niemczech. Niestety żydzi nie rozumieli tego dotąd. Nienawiść do Hitlera, problematyczna pomoc, jaką pragną wyświadczyć swoim rodakom w Niemczech, naraża ich na trwałą niezgodę z polakami, z narodem w symbiozie z którym jeszcze żyją, i którego interesy winni na pierwszym miejscu stawiać (autor jest zwolennikiem orientacji niemieckiej w duchu Studnickiego —

przyp. Red.) Otóż cytując szkoldiwość (?) wpływu żydów na politykę polską, które to rzeczy są dziś aż nadto szeroko i głośno omawiane i znane, nie chcieliśmy osłabiać znowu postulatu bezwzględnej zduszenia tendencji anarchicznych, objawiających się w pogromach.

Obecnie tendencje OZN., stanowisko młodzieży wszechpolskiej, kampania ławkowa, to wszystko sprawia, że obok kwestii pogromów, wysuwa się zagadnienie miejsca, jakie problem żydowski ma zająć w umysłach i czynach polaków, jako kwestia niezmiernie ważna. O ile by bowiem przeważał pogląd narodowców, że walka z żydami jest zjawiskiem tak ważnym, że wszystkie inne są tylko traktowane jako wtórne lub drugorzędne, to wtedy ten aspekt niebezpieczeństwa żydowskiego mógłby być rzeczywiście dla Rzeczypospolitej śmiertelny.

Położenie międzynarodowe Polski zmartwychwstałej może z dnia na dzień stać się tragicznym. Mija rok za rokiem, znikła słabość niedawna naszych dwu ogromnych sąsiadów. W kłótniach wewnętrznych, w eksperymentach socjalnych, w małych

bardzo, nikczemnych i drugorzędnych zagadnieniach tonąc, pozwoliliśmy upłynąć i przejść niepowrotnie czasowi, w którym korzystając ze słabości Niemiec, mogliśmy raz na zawsze zająć hegemonię nad narodami wschodnimi. Dzisiaj, niestety, Niemcy są codziennie dalsze od traktatu wersalskiego. Jeszcze przeżywamy okres nieprzyjaźni niemiecko-rosyjskiej, z której możemy choć trudniej, wynieść zabezpieczenie sobie pokoju na długie lata. Ale dzień po dniu, o ile okres ten będzie zmarnowany, zbliża się czas, w którym odżyje Rapallo, i w którym żelazne kleszcze niemiecko-rosyjskie zaczną się zaciskać.

Położenie wewnętrzne przynosi zaszczyt najgorszym, najhańbniejszym tradycjom dawnej Rzeczypospolitej szlacheckiej. — Masy ludu dążące do nowych wyborów, do nowej ordynacji wyborczej, są spychane przez klasę biurokracji, która zaanektowała nawet samorządy gminne, i staje się za pomocą stypendiów, taryf i podziału dochodu społecznego w sposób odbierający chłopom możliwość bogacenia, klasą zamkniętą. Zwartła w bezprzykładnym egoizmie, po cichu związana z Lewiatanem, kla-

sa biurokracji niszczy polski kapitał i produkcję. Pod pięknymi słówkami o planowości, i rozmachu, o rozbudowie, przeprowadza się konsekwentnie dekapitalizację, zanik warsztatów niezależnych i twórczych, na korzyść nowych etatów biurokratycznych. I my, którzyśmy dzieś się lat temu mieli tyle do odrobienia w stosunku do Europy, dzisiaj dzięki logicznej i egoistycznej polityce jednej klasy niedopuszczającej dewaluacji plac, nawet za cenę upadku produkcji nieskartelizowanej, daliśmy się dzisiaj prześcignąć przez Rumunię, Grecję, Jugosławię, nie mówiąc o wszystkich państwach bałtyckich lub zachodnio-europejskich i zajmujemy niemal ostatnie miejsce na świecie.

I oto w takiej chwili gdy wszystko jest do zrobienia, gdy nie ma ani jednej chwili, ani jednego oddechu do stracenia, toniemy dalej w marazmie i samodurwstwie. A kiedy niewyżyłskane przez lata siły narodu szukają ujścia i wyladowania, to przywódcy narodowców wskazują na sprawę żydowską jako na ten odcinek, gdzie trzeba zwrócić siły i uwagę. Pomimo, że żydów jest trzy miliony, pomimo,

że „walka” z nimi nie może z przyczyn chociażby technicznych zmniejszyć ich liczby ani siły prędzej niż w szereg lat, mimo, że ryzykujemy przez ten czas doprowadzenie do najbardziej skrajnej, bo rozpaczonej nienawiści ku nam, tej licznej, i ważnej jeszcze na lata mniejszości, mimo to ludzie ci nie wahają się marnować całego kapitału sił i intelektu polskiego na demagogię antysemicką.

Nie wiemy jak się ułoży przyszły udział władzy w Polsce. — Nie wiemy czy piłsudczycy, którzy stracili Wielkiego Wodza, i którzy konsekwentnie odmawiali i odmawiają przyjęcia i wykonania wielkiego programu, którzy szukają po omacku i wśród chwiejności sprzymierzeńców, oparcia w popularności, miast szukać je tam, gdzie zawsze znajdował je Piłsudski — w sobie samym, nie wiemy czy piłsudczycy zawsze niepodzielnie rządzą będą nami i w jakiej mierze kryteria opozycji narodowej dojdą do współudziału w rządach.

Ale wiemy, że nie tymi drogami prowadzilibyśmy Polskę, którymi jest dzisiaj prowadzona.

Partia przeciwko własnemu premierowi Liberałowie belgijscy nie będą popierać liberalnego szefa rządu Jansona

(Od własnego korespondenta „Głosu Porannego”)

Bruxela, w listopadzie.

Trwające już od kilku tygodni przesilenie rządowe w Belgii zakończyło się wreszcie utworzeniem rządu przez Paula Emila Jansona. Był to jeden z najdłuższych kryzysów rządowych, jakie pamięta historia parlamentaryzmu belgijskiego.

Po odejściu Van Zeelanda, nie należącemu do żadnego stronnictwa, a skupiającego w swoim gabinecie przedstawicieli trzech wielkich partii, zdawano sobie sprawę, że trudno będzie o wybór odpowiedniego następcy. I istotnie, okazało się, że mniemanie to było słuszne. Jak

w kalejdoskopie przesunęły się kolejno postacie różnych mężów stanu, którym król ofiarowywał misję utworzenia rządu i kolejno wszyscy niedoszli premierowie, po nieudanych wysiłkach, składali broń. Pierwszy socjalista De Maan napotkał na silny opór ze strony libera-

łów, którzy widzieli w nim przede wszystkim ojca słynnego „planu pracy”, zmierzającego do kolektywizacji i nacjonalizacji niektórych gałęzi przemysłu. Następny, katolik Pierlot, miał przeciw sobie socjalistów, a Spaak nie mógł się pogodzić z katolikami.

Sprawa ugrzęzła na martwym punkcie w chwili, gdy król wyjechał do Anglii i powierzył Jansonowi misję poinformowania go, po głębszym zbadaniu, o sytuacji politycznej. Po powrocie króla stał się Janson z „informatora” — „formatorem” nowego gabinetu. Po pierwszym nieudanym wysiłku i podaniu się do dymisji, Janson zdołał mimo wszystko dobrać członków swojej ekipy, kładąc kres długiemu kryzysowi.

Nowy premier ma lat 65; jest człowiekiem o wielkich zdolnościach oratorskich. Już jako młody człowiek zastąpił jako doskonały adwokat. Swą karierę polityczną rozpoczął on przed 27 laty. Sprawował on już godność ministra wojny i sprawiedliwości, reprezentował często Belgię na terenie międzynarodowym, bądź też jako przedstawiciel do ligi narodów, bądź to w pertraktacjach z obcymi państwami.

Janson jest jednak w swoim gabinecie, podobnie, jak Van Zeeland, przedstawicielem trzech partii w stosunku odpowiadającym ilościowo układowi tych ugrupowań w parlamencie. — W ten sposób socjaliści otrzymali 6 tek; katolicy — 5, a liberałowie tylko 2, nie licząc osoby premiera. To pominięcie liberałów, którzy spodziewali się przynajmniej 3 tek, wywołało wielkie rozczarowanie wśród tych ostatnich. Wzburze nie doszło do tego stopnia, że partia liberalna wyraziła wotum nieufności premierowi i liberałowi. Takie spotkanie się z opozycją własnej partii u progu władzy nie jest dla nowego premiera bynajmniej miłym początkiem. Hel. Kar

Markow II — współpracownikiem Fleischhauera Międzynarodówka antysemicka przy pracy. — Przed procesem o szpiegostwo głównego agenta hitlerowskiego na Szwajcarię

Bern, 29 listopada.

Do opinii publicznej docierają coraz świeższe szczegóły, związane z sensacyjnym aresztowaniem obywatela szwajcarskiego Borisa Toedtli, któremu prokuratura szwajcarska wytoczyła sprawę sądową o szpiegostwo na rzecz Niemiec. Świeżo ogłoszone dokumenty rzucają też nowe światło na metody, uprawiane przez narodowy socjalizm w zakresie krzewienia propagandy antysemickiej i jej finansowania zagranicą.

W czasie rewizji w mieszkaniu Toedtli policja wykryła przeszło 300 dokumentów i listów z Niemiec, z których wynika, że Toedtli i jego współpracownicy utrzymywali stały kontakt z Trzecią Rzeszą i odbierali od narodowych socjalistów instrukcje i pieniądze na uprawianie kampanii antysemickiej w Szwajcarii, głównie w związku z sprawą o Protokół Medreów Syjonu. Wśród zajętych przez policję dokumentów znajduje się oficjalny dokument, datowany dnia 5 maja 1935 roku, będący pokwitowaniem Toedtli z odbioru pieniędzy z Niemiec na „pokrycie kosztów procesu o Protokół”. Jak z innych dokumentów wynika, w aferę na terenie szwajcarskim wmięszani byli także rosjanie z Paryża i Charbina, m. in. smutnie wsła-

wiony Markow II, lider frakcji „czarnej sotni” w Dumie rosyjskiej. Według wiarygodnych informacji narodowi socjaliści nie dawno sprowadzili Markowa z Paryża do Erfurtu, gdzie współpracuje on z osławionym pułkownikiem Ulrichem Fleischhauerem, kierownikiem „Welt dlenstu” (będącego, jak wiadomo, sui generis międzynarodową kółką antyżydowską) i wydawcą biuletynu informacyjnego o tej że nazwie.

Toedtli był, jak wiadomo, przedstawicielem „Welt dlenstu” na Bern i gauliterem nazistów okręgu berneńskiego, piastując poza tym godność reprezentanta na Szwajcarię „światowego zjednoczenia faszystów rosyjskich”, mającego swą siedzibę w Charbinie. Urodzony w Szwajcarii, Toedtli przez długi szereg lat mieszkał w Rosji, którą opuścił po przewrocie bolszewickim i przez kilka lat mieszkał wśród „białogwardystów” w Charbinie. Narodowi socjaliści skłonili go wreszcie przed kilku laty do przeniesienia się z Charbina do Szwajcarii, jego bowiem obywatelstwo szwajcarskie było dogodnym płaszczkiem dla nieskrepowanej działalności narodowo-socjalistycznej na obcym terenie.

Pośród zajętych u Toedtli dokumentów znajduje się także

lista przybranych nazwisk, pod którymi 26 agentów narodowo-socjalistycznych występuje w różnych krajach. Z niektórych dokumentów opinia publiczna dowiaduje się o szczegółach współpracy — i to bardzo ściśle — między narodowymi socjalistami a „białymi” emigrantami rosyjskimi. Ci ostatni pełnią tu i owdzie funkcje płatnych agentów narodowo-socjalistycznych. Konsulowie niemieccy zagranicą (świadczą o tym znalezione u Toedtli dokumenty) otrzymali w swoim czasie z Berlina instrukcję udzielania wiz „białogwardystom” rosyjskim, którzy wiz takich nie mogą otrzymywać na swoje paszporty nansenowskie. Kilku „białych” rosjan opłaconych zostało z Niemiec za udanie się do Berna celem składania na procesie berneńskim zeznań przeciwko żydom w sprawie o Protokół. Pieniądze te były im przekazane (dowodzą o tym ujawnione dokumenty) za pośrednictwem Alfreda Rosenberga i jednego z redaktorów „Voelkischer Beobachter” dra Siewerta.

Przeszło 150 ujawnionych u Toedtli dokumentów sfotografowano. Będą one służyć za dowody rzeczowe w sprawie o szpiegostwo na szkodę Szwajcarii, wytoczonej Toedtliemu i Fleischhauerowi.

Zamach na premiera Egiptu

Ludność chciała zlinczować przywódców opozycji

KAIR, 29 listopada. —

22-letni student, wnuk przywódcy rewolucji z roku 1882 Arabi - paszy, dokonał dzisiaj niedoścignutego zamachu na życie pre-

miera egipskiego Nahasa - paszy.

Na wieść o zamachu miały miejsce liczne zajścia, bowiem tłum usiłował zemścić się na przywódcach opozycji. Podczas

starcia z policją.

20 osób odniosło cięższe rany.

Działo się to przed domem przywódcy opozycji Mohameda Machmuda, do którego demonstranci usiłowali wtargnąć.

Gmach dziennika opozycyjnego „Elbalogh” został zdemolowany.

Wieczorem w mieście zapanał spokój. Po ulicach krążyły gęsto patrole policyjne, a w szeregu punktów wystawiono posterunki wojskowe.

Zamachowiec nazwiskiem Izzedine Abd el Khader został aresztowany.

Studenci -- oficerowie rezerwy muszą się osobiście stawić przed władzą wojskową

Z Warszawy donoszą:

Dowództwo okręgu korpusu nr. 1, wydało obwieszczenie, na podstawie którego, w związku z pierwszą fazą prac przysposobienia wojskowego słuchaczy wyższych uczelni, zarządzono zostało

osobiste zgłoszenie się wszystkich oficerów rezerwy, którzy w dn. 26 listopada 1937 r. są:

a) studentami szkół akademickich,

b) uczniami (słuchaczami) zwyczajnymi (rzeczywistymi) innych szkół wyższych państwowych i prywatnych,

znanych za równorzędne — znajdujących się w siedzibie dowództwa okręgu korpusu nr. 1.

Powołani do osobistego zgłoszenia obowiązani są stawić się przed władzą wojskową według planu,

Rezygnacja Schachta

W związku z ustąpieniem Schachta ze stanowiska ministra gospodarki Rzeszy, Pertinax pisze w „Echo de Paris”, że „Fuehrer” i „Duce” rzucili się bez zastrzeżeń w wir polityki przygotowań wojennych i izolacji, która, jako główny czynnik spowodowała zniszczenie gospodarki kapitalistycznej w obu krajach dyktatorskich, a zapewne nie doprowadziła do upragnionych rezultatów. W gruncie rzeczy mają one jedyne rozsądne wyjście z sytuacji: uzyskać na drodze dyplomatycznej rezerwoary w centralnej i wschodniej Europie. Jeśli Francja i Anglia właściwie rozegrają swoją partię, to Niemcy i Włochy nie dadzą sobie rady.

Zazwyczaj dobrze poinformowany Pertinax popełnia tu mały błąd, jeśli chodzi o centralną Europę, a więc o Czechosłowację i Austrię. Te obydwa kraje mają w gruncie rzeczy taką samą strukturę gospodarczą, jak Niemcy i brak im tych samych surowców, a mianowicie ropy, tłuszczów roślinnych, tłuszczów zwierzęcych, rud, kauczuku, bawełny, wełny, chromu, miedzi, manganu, niklu, orzechów kokosowych, juty, złota i fosforu.

...w Linzu narodowi socjaliści napadli na uroczyste zgromadzenie legitymistów, urządzone przez tamtejsze związki monarchiczne z okazji 25-letnich urodzin Ottona Habsburga i doklikwie pobili wielu uczestników uroczystości.

Nowy ustrój Aleksandretty wywołuje demonstracje antytureckie w Syrii

DAMASZEK, 29.11. —

Dzisiaj wszedł w życie nowy statut Sandżaku Aleksandretty. Nowe władze przygotowują wybory do parlamentu.

Wprowadzenie nowego ustroju zostało przez ludność przyjęte entuzjastycznie.

W związku z tym we wszystkich miastach Syrii odbyły się antytureckie zgro-

podanego w rozplakatowanym obwieszczeniu, oraz przynieść ze sobą książeczkę stanu służby oficerskiej.

Winni nie stawienia się na wezwanie w terminie oraz w sposób określony w obwieszczeniu podlegają karom, przewidzianym w kodeksie karnym wojskowym,

Tępienie „kagulardów” trwa

Spiskowcy mieli zamordować premiera Chautempsa i Bluma

DIJEPPE, 29.11. (PAT). Policja, przeprowadzając dziś od rana rewizję, odkryła w różnych dzielnicach miasta porzucone zapasy broni i amunicji.

W Arquez la Bataille wybuchł dziś o godz. 3 w nocy pożar w tartaku, w którym w sobotę przeprowadzono rewizję. Policja przypuszcza, iż podpalałami byli spiskowcy.

PARYŻ, 29.11. (PAT). Prasa podaje zestawienie i wyniki dwutygodniowej akcji władz bezpieczeństwa w sprawie kagulardów. Dotychczas aresztowano ogółem 26 osób, za 5 rozesłano listy gończe.

4 osoby są poddane pod dozór władz policyjnych. Władze bezpieczeństwa oświadczają jednak, iż śledztwo bynajmniej nie zostało jeszcze ukończone, i że wkrótce opinii publicznej podane zostaną nowe fakty.

W Paryżu, jak i na prowincji, władze zanotowały szereg



INŻ. EUGENIUSZ DELONCLE został aresztowany w Paryżu, jako wódz wykrytego spisku zbrojnego „Kagulardów”.

charakterystycznych faktów, a mianowicie porzucanie broni, czy też ładunków amunicyjnych przez nieznanymi osobnikami na placach lub drogach publicznych. Widocznie szereg osób, zaalarmowanych rewizjami, tą drogą chce się pozbyć kompromitujących do-

wodów. Np. na drodze do Villacoublay pod Wersalem cyklisi znaleźli porzucony karabin t. Winchester. Na drodze z Paryża do Harby znaleziono 6 strzelb typu niemieckiego i angielskiego.

Wzajemne oskarżenia w obozie wicherzycieli

PARYŻ, 29 listopada (PAT) — Przed sądem paryskim podjęta została dziś na nowo sprawa o zniesławienie, wytoczona przez plk. de la Rocque przeciwko kilku redaktorom i dziennikarzom paryskim, a m. in. przeciwko księciu Pozzo di Borgo.

Ks. Pozzo di Borgo przybył na dzisiejszą rozprawę z więzienia pod eskortą. Również z więzienia dostawiony został karetką więzienną na rozprawę drugi aresztowany w sprawie t. zw. „kagulardów” gen. Dusseigneur, który miał zeznawać przed sądem jako świadek.

W czasie rozprawy doszło do burzliwych incydentów, ponieważ adwokat oskarżonych publicystów prawniczych poczynił aluzje,

zarzucając plk. de la Rocque, iż przyczynił się on do aresztowania ks. Pozzo di Borgo i że ułatwił władzom śledczym dochodzenie w sprawie „kagulardów”.

Proces, po szeregu gwałtownych nowych starć, został odroczony do wtorku. Sensację wśród słuchaczy wywołał ponowny zarzut ks. Pozzo di Borgo, jakoby

plk. de la Rocque miał doręczyć jednemu z najwyższych urzędników republiki listę osób, które powinny zostać aresztowane w sprawie „kagulardów”.

PARYŻ, 29 listopada. — Znalaziono czarną listę polityków, którzy na hasło do przewrotu mieli być zamordowani. Obok premiera Chautempsa i Bluma, na liście tej znajduje się również plk. de la Rocque i prawniczy poseł Ybarnegaray oraz szereg parlamentarzystów.

Policjant angielski zabity przez terrorystów arabskich

JEROZOLIMA, 29.11. (PAT) — Banda, złożona z 15 terrorystów, napadła wczoraj wieczorem na samochód ciężarowy, przewożący robotników żydowskich z Kefar do Hahoresz w pobliżu Nazaretu. Jeden z pasażerów odniósł rany.

Samochód policyjny, który odwoził rannego do szpitala, został również zaatakowany. Podczas strzelaniny został zabity policjant angielski.

HAIFA, 29.11. (PAT) — W pobliżu Nazaretu wczoraj wieczorem został ciężko ranny policjant angielski, na którego terrorysty arabscy napadli z zasadki. Ciężko rannego przewieziono do szpitala. Stan jego jest beznadziejny.

Studenci W.W.P. solidaryzują się z żydami

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj odbyło się ogólne zebranie studentów Wolnej Wszechnicy Polskiej. Uchwalono rezolucję, całkowicie solidaryzującą się ze studentami - żydami wyższej szkoły im. Wawelberga i Rotwanda oraz ze studentami wyższej szkoły budowy maszyn w Poznaniu, walczących o równe prawa dla mniejszości narodowych.

Anglia i Ameryka protestują

przeciwko gospodarce japończyków w Szanghaju

LONDYN, 29.11. — Japonia roztoczyła kontrolę nad dochodami celnymi w Szanghaju. Spowodowało to ostry protest ambasadorów

Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, złożony premierowi japońskiemu w Tokio.

Ambasadorowie zwrócili uwagę

Spadkobiercy Abdul Hamida roszczą pretensje do rozległych terenów w Palestynie

Sensacją dnia w Palestynie jest wyrok sądu jaffskiego, na mocy którego uwzględnione zostało roszczenie spadkobierców sułtana Abdul-Hamida do wsi Muharka, obejmującej obszar 5.400 dunamów ziemi i znajdującej się obecnie w posiadaniu rządu. Od tego wyroku rząd od-

wołuje się do sądu apelacyjnego w Jerozolimie. Z drugiej strony zastępca spadkobierców Abdul-Hamida zgłosił ma w imieniu swych mocodawców powództwo o zwrot całego szeregu rozległych terenów, które — jak twierdzą — sukcesorowie sułtana — należy do Abdul-Hamida i które po okupacji brytyjskiej przeszły w posiadanie rządu. Obszary, do których spadkobiercy sułtana wysuwają tytuł własności, obejmują łącznie 1.300 tys. dunamów, mianowicie tereny w Beisan, Jerycho, Hule, obszary nad morzem Martwym, w okręgu Gaza i w. in. Jest możliwe, że rząd zdecyduje się na załatwienie sporu w drodze ugody polubownej, gdyby zaś do tego nie doszło, spodziewać się należy długiego procesowania się stron, przy czym w ostatniej instancji sprawa oparłaby się o sąd imperialny w Londynie.

premierą Hiroty, że dochody z cel gwarantują chińskie pożyczki zagraniczne.

Przedstawiciel japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył na konferencji prasowej, że Japonia uznaje zobowiązania, w myśl których dochody z cel gwarantują chińskie pożyczki zagraniczne, ale musi te dochody kontrolować, aby nie mogły one być zużyte na zakup broni i amunicji przez władze chińskie.

Włochy uznały Mandżu-Kuo

RZYM, 29.11. (PAT) — Agencja Stefani donosi: Rząd włoski uznał oficjalnie rząd Mandżu-Kuo.

Sprawa Chaskielewicz w sądzie najwyższym

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W dniu 4 grudnia sąd najwyższy rozpatrywać będzie sprawę Judki Chaskielewicz, skazanego przez sąd apelacyjny na karę dożywotniego więzienia.

Bronią adwokaci Landau, Honigwill i Jan Dąbrowski.

Obrona stoi na stanowisku, że wymierzenie oskarżonemu kary pozbawienia wolności jest sprzeczne z opinią biegłych - psychiatrów.

Dwa zdarzenia

Ciekawy fakt ujawnił p. Stanisław Grabski w liście otwartym do innego wodza endecji p. Stanisława Głabińskiego.

Swego czasu — przed wojną — p. Grabski zwracał się do p. Głabińskiego z propozycją wstąpienia do tajnej Ligi Narodowej. Spotkał się jednak z odmową.

„Dwukrotnie na moją propozycję przystąpienia do ligi — pisał p. St. Grabski — odpowiadał pan odmownie, twierdząc, że jako prezes wielkiego klubu poselskiego w parlamencie austriackim i ewentualnie minister austriacki nie mógłby pan należeć do tajnej, nielegalnej organizacji”.

A oto inne wydarzenie z tego samego mniej więcej czasu.

Oto Stefan Zeromski na polecenie Józefa Piłsudskiego zwrócił się do St. Wyspiańskiego o podpisanie odezwy wzywającej do składek na broń.

Wyspiański odezwę podpisał, przed tym jednak wniósł prośbę o dymisję ze stanowiska profesora Akademii Sztuk Pięknych.

Czy wiecie, że...

...na skutek zarządzenia komisarza spraw wewnętrznych, Jezowa, wydano nową grupę emigrantów włoskich z Z. S. R. R. Emigranci w liczbie 32 osób przekroczyli granicę sowiecką.

...w kilku miejscowościach na Litwie doszło do demonstracji antyżydowskich: w Szawlach demonstranci powybijali szyby w domach i sklepach żydowskich, oraz w gimnazjum żydowskim, w Wilkomierzu i w Kłajpedzie powybijane zostały szyby w domach żydowskich oraz poturbowanych zostało kilku żydów.

...po zaginięciu gen. Millera, przewodniczącego związku byłych kombatanów rosyjskich, przesura tego związku została ofiarowana gen. Abramowi, przebywającemu stale w Sofii, a ponieważ ten odmówił, przypaść ma ona gen. Gurewiczowi.

...prasa amerykańska donosi, iż na rynku samochodowym odczuwać się daje bardzo poważne przesycenie: zamówień jest mało, ci, którzy mieli kupić nowe wozy, już to uczynili, a wielu kupców „in spe” odstrasza wysoka cena; wiele firm skróciło tydzień pracy, a Ford również znacznie zmniejszył liczbę swych robotników.

...budapeszteński sąd karny skazał dziś przywódcę narodowo-socjalistycznej „Partii woli narodu”, emerytowanego majora armii węgierskiej Franciszka Szalasi na 10 miesięcy twierdzy. W uzasadnieniu wyroku sąd stanął na stanowisku, że Szalasi zorganizował partię, mającą na celu przejęcie władzy w państwie i wprowadzenie dyktatury oraz, że w wydawanych ulotkach podburzał przeciw konstytucyjnej formie państwa.

Niemcy nie dostaną kolonij

(Dokończenie)

z tym przypomnieć, że z naszej strony nie wyszła żadna inicjatywa. Nie potrzebujemy bowiem żadnych rozmów światowych, mających na celu rozwiązanie wszelkich możliwości dobrobytu wszystkich narodów. Nie proponowaliśmy też żadnego handlu zamiennego. Nie damy się wciągnąć do wojny na wschodzie i nie wyrzekliśmy się żadnych pretensji kolonialnych. Nie chcemy też mieć nie wspólnego z tymi, którzyby chcieli Niemcom darować to, co do nich nie należy. Nie przejmujemy się tego rodzaju rozmowami. Z korzyścią będzie może dla francuzów, gdy zaznajomią się w Londynie ze stanowiskiem brytyjskim wobec nie miłego zagadnienia kolonialnego.

Autobiografia prezydenta Starzyńskiego

Wszystkie ataki są podyktowane nieuzasadnioną chęcią zemsty

Warsz. koresp. „Gł. Por.” telef.: Sąd okręgowy wznowił dziś proces o znieważenie prez. Starzyńskiego przez p. Wład. Studnickiego, przerwany na 10 dni z powodu choroby oskarżonego.

Na początku posiedzenia przewodniczący, wiceprezes Przyby-

łowski, ogłosił decyzję sądu w sprawie dokumentów, złożonych do akt sprawy, które przyjęto, jako dowody.

Sąd okręgowy odrzucił wniosek o przeprowadzenie ekspertyzy buchalteryjnej w związku producen-

tów drożdży, jak również wezwania świadków Soboty, Marczewskiego i lek. wet. Koskowskiego, co do stosunków, panujących w rzeźni miejskiej, uważając wyjaśnienie tych okoliczności za dostateczne.

Przewodniczący odczytał pismo

komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości, z którego wynika, że Władysław Studnicki otrzymał Krzyż Niepodległości na mocy dekretu p. Prezydenta Rzplitej z dn. 9 lutego, w rok po pierwszych odznaczeniach.

Następnie sąd udzielił głosu stro- nom w sprawie wniosków adw. Zielińskiego, obrońcy p. Studnickiego, co do wezwania nowych świadków, bądź tych, którzy już byli badani.

Adw. Szumański, popierając wniosek o wezwanie nowych świadków, podkreśla, że specjalnie idzie o świadków z Wilna, a mianowicie adw. Kiersnowskiego i inż. Przeglasińskiego, których zeznania dotyczyłyby miały

zainteresowania prez. Starzyńskiego w sprawach drożdżowych.

W końcu swego wniosku adw. Szumański prosi

o wezwanie w charakterze świadka p. Olgierda Siemaszki.

(Rozmowa z p. Siemaszką powtórzona przez Starzyńskiego, stała się powodem procesu przeciwko adw. Szumańskiemu, wytoczonego przez prez. Starzyńskiego).

Adw. Skoczyński pełn. prez. Starzyńskiego oświadcza, że nie ma nic przeciwko przesłuchaniu adw. Kiersnowskiego.

Przez całe popołudnie

składał zeznania p. Starzyński, który rozwijał przed sądem bardzo obszerny swój życiorys. Oświadczył on, że nie boi się żadnej kontroli swojej działalności, a nawet o nią prosi. Twierdził, że mszczą się na nim i stąd te wszystkie ataki. Oświadcza, że pracował kiedyś jako urzędnik Lewiatana, a po tym został współpracownikiem urzędu żywnościowego, naraził się jednak komuś ze względów partyjnych i usunięto go, choć tepił nadużycia. Prosi o odwołanie b. premiera Bartla, że otrzymywał 400 zł., bo- wiem otrzymywał zł. 600. Na polecenie władz przeniesiono go do ministerstwa skarbu na stanowisko dyrektora departamentu. W 1931 r. ustąpił, ale powołał go z powrotem min. Prystor. W rok później został prezesem BGK.

Opowiada o swoich zasługach przy organizacji pożyczki narodowej,

która była pierwszą dobrowolną pożyczką i przeszła najcięższe oczekiwania. Min. Zawadzki proponował mu specjalne wynagrodzenie ale odmówił. Zaoszczędził sobie w życiu trochę pieniędzy, ale oszczędność nie jest przeciw grzechem.

Mówca w długim wywodzie charakteryzuje następnie wszystkie błędy i zaniedbania gospodarki miejskiej, które zastał i które usunął. Jutro dalszy ciąg procesu.

Katastrofalna sytuacja kupców żydowskich w Gdyni

Warsz. koresp. „Gł. Por.” telef.: Do żydowskich organizacji kupieckich i społecznych w stolicy na deszcz alarmujące wieści o ciężkiej sytuacji kupców żydowskich w Gdyni. Szczególnie katastrofalne jest położenie rodzin drobnych handlarzy.

W sprawie tej podjęło interwencję żydowskie koło parlamentarne.

Posiew „Siewu” w grudniu

Warsz. koresp. „Gł. Por.” telef.: Posiedzenie rady naczelnej związku młodej wsi „Siew” zakończyło się również bez uchwalenia rezolucji. Opracowanie ich, a między innymi i wniosków w sprawie żydowskiej, powierzono zarządowi głównemu, który przedstawi teksty dopiero na walnym zjeździe związku w grudniu.

ZNANA SÓL MORSZYŃSKA przeczyszczająca jest także w sprzedaży w paczkach na jednorazowe użycie. Cena 15 groszy. Żądać w aptekach i składach apt.

Za utworzeniem klubu

posłów i senatorów OZON'u opowiedziało się 80 proc. członków

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W dniu wczorajszym zgodnie z zapowiedzią o godz. 10 rano w Re-sursie obywatelskiej odbyły się obrady posłów i senatorów, którzy zgłosili akces do OZON'u.

Na posiedzenie przybyło 186 osób, oraz nadeszło 17 depesz, z prośbą o wytłumaczenie z powodu nieobecności.

Przewodniczył i zajął obrady PLK. KOC, udzielając pos. Szczepańskiemu głosu, dla wygłoszenia referatu o regulaminie klubu OZON'u. Pos. Szczepański streścił regulamin, który przewiduje solidarność członków klubu OZON'u w czterech wypadkach:

1. stosunku do rządu,
2. do władz sejmowych.
3. do budżetu i
4. do nowych obciążeń podatkowych.

Plk. Koc udzielił krótkich uzupełniających wyjaśnień i zaproponował zebranym przejście do dyskusji szczegółowej nad regulaminem. Po tej propozycji zabrał głos wice-marszałek sejm Schaezel i oświadczył, że jest przeciwny przejściu do dyskusji szczegółowej, uważa natomiast za nieodzowną dyskusję generalną na temat, czy zgromadzeni uważają za potrzebne utworzenie klubu OZON'u, opartego na przedstawionym pro-

jekcie regulaminu. Plk. Koc zwrócił się do zgromadzonych z zapytaniem czy są za dyskusją szczegółową, czy ogólną. Okazało się, że ogromna większość jest za dyskusją ogólną. Zgodnie z tą decyzją zgromadzeni przystąpili do dyskusji generalnej.

W bardzo rozwlekłej rozprawie, która trwała do godz. 15, liceni posłowie i senatorowie wypowiedzieli się za utworzeniem klubu na wyłożonych podstawach. W liczbie przemawiających w tym duchu znalazła się posłanka Prystorowa. Przeciwno utworzeniu klubu przemawiała niewielka ilość mówców, a mianowicie wice-marszałkowie SCHAEZEL i PODOSKI, posłowie KARŚNICKI i BRZEK-OŚIŃSKI. Na tym około godz. 15 dyskusję przerwano.

Dodać należy, że odbywała się ona przy drzwiach zamkniętych, dziennikarzy wydalono z sali.

Z informacji, które przedostały się po przerwaniu obrad wynika, że około czterech piątych zgromadzonych jest za utworzeniem klubu. Obrady zostały odroczone do godz. 17, kiedy rozpoczęła się dyskusja szczegółowa nad projektem regulaminu, przedstawionego przez pos. Szczepańskiego.

Po południu po 7-godzinnych obradach

uchwalono powołanie do życia parlamentarnego klubu OZON'u. Po długiej dyskusji

regulamin oparto o dwie zasady, zamiast proponowanych czterech.

Wyłączono zasadę solidarnego działania wobec władz sejmowych. Jak wiadomo zasada ta była kamieniem obrazy dla marszałka sejm, bowiem stawiała go ciągle w zależności od klubu, który mógł decydować o jego dymisji. Usunięcie zasady solidarnego postępowania wobec władz sejmowych stepilo ostrze ewentualnego uprawiania opozycji na terenie sejm wobec marszałka. Stało się to pod wpływem kilkakrotnych interwencji obu marszałków u czynników decydujących w ciągu ostatnich dni.

Usunięto również zasadę solidarności postępowania wobec obciążeń podatkowych.

Po długiej dyskusji ustalono kompromis i przystąpiono do wyboru władz parlamentarnych OZON'u. Jeszcze przed tym opuścili zebranie wice-marszałkowie Podoski i Schaezel, posłowie Karśnicki, Starzak, oraz senatorowie Kwaśniewski, Jędrzejewicz i Jaroszewiczowa. Wszyscy wymienieni, prócz sen. Kwaśniewskiego, należą do t. zw. grupy plk. Sławka.

Na prezesa parlamentarnego klubu OZON'u wybrano posła Bolesława ŚWIDZIŃSKIEGO, na prezesa koła sejmowego — Leopolda TOMASZKIEWICZA, a koła senackiego — GEN. GALICĘ.

Po krótkich i ciężkich cierpieniach wyrwany został we wiosnie swego życia z naszego grona nasz jedyny najukochańszy

b. p. JUREK AKAWIE

uczeń IV oddziału II Żydowskiego Gimnazjum

przeżywszy lat 9.

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok nastąpi dziś, we wtorek, dn. 30 listopada 1937 r. o godz. 14-ej z Domu Przedpogrzebowego, o czym zawiadamiają Rodzice, dziadkowie i rodzina

Naszemu Wice-prezesowi, p. Henrykowi Akawie i Małżonce Jego z powodu okropnego ciosu, jaki Ich dotknął przez śmierć Ich jedynego Syna

b. p. JURKA

składa wyrazy najgłębszego współczucia

ZARZĄD

Łódzk. Żyd. Tow. Niesienia Pomocy Gluchoniemym „EZRAS ILMIM”

Poród na dancingu

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Kronika pogotowia stołecznego zanotowała wczoraj niezwykle wypadek porodu na dancingu. Wypadek ten zdarzył się przyjeździej ze Lwowa żonie kupca R. L.

Aliechin wygrał 22 partie

Mistrzostwo wydaje się mieć zapewnione

DELFT (Holandia), 29.11. (PAT) — 22-a partia meczu szachowego o mistrzostwo świata zakończyła się nowym zwycięstwem Aliechina. Obecny stan meczu przedstawia się więc następująco: Aliechin — 13 pkt., Euwe — 9 pkt.

Do ostatecznego zwycięstwa brakuje Aliechinowi już tylko 2 i pół pkt. Dr. Euwe, aby utrzymać tytuł mistrza świata, musiałby zdobyć 6 pkt. z pozostałych do gry maximum 8 partii, co wydaje się nieprawdopodobne.

Zgon Janusza Żuławskiego

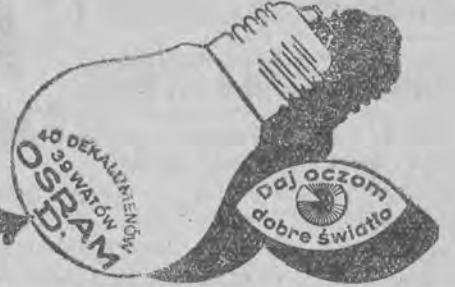
W Wilnie zmarł dyrektor tamtejszej rozgłośni Polskiego Radia, Janusz Żuławski, major wojsk polskich w stanie spoczynku, b. ulan Beliny. Zmarły był bratem znanego przywódcy PPS, Zygmunta, i nieżyjącego poety Jerzego.



OSRAMÓWKI-D

Żarówki dekalumenowe ze stemplem
gwarantują małe zużycie prądu.

WYRÓB POLSKI



„Douglas” się rozprysnął

Części samolotu rozrzucone na przestrzeni pół kilometra, a ciała nieszczęsnych ofiar spalone, lub poszarpane

Fatalna pogoda utrudnia wydobycie z pod śniegu szczątków

Wdzięczność Polski

Z Warszawy donoszą:
Prezes rady ministrów gen. Sławoj - Składkowski przesłał na ręce premiera rządu bułgarskiego p. Jerzego Kłosewianowa, depeszę następującej treści:
„Żywo wzruszony braterską pomocą, którą władze i naród bułgarski okazał samolotowi „Douglas”, którego tragiczny los jest opłakiwany w Polsce — proszę, aby W. Ekscelencja zechciał być wyrazicielem wobec rządu królewskiego uczuć najgłębszej i najserdeczniejszej wdzięczności rządu polskiego.”
(—) SŁAWOJ-SKŁADKOWSKI

Komisja techniczna jedzie

Z Warszawy donoszą:
Wczoraj o godz. 15.30 pociągiem bukareszteńskim odjechała specjalna komisja techniczna polskich linii lotniczych „Lot”, która z Bukaresztu odleci samolotem do Sofii.
W skład komisji technicznej, która wspólnie z komisją bułgarską zajmie się ustaleniem przyczyn katastrofy polskiego samolotu, wchodzi: Dyr. MAŁECKI z dep. lotnictwa cyw., inż. FIŁIP z kontroli cyw. statków powietrznych, pilot PŁONCZYŃSKI, inż. DZWONKOWSKI i p. Rudolf BUJAK.
Do czasu przybycia na miejsce katastrofy Mozgowski Rit

komisji z Warszawy, szczątki samolotu oraz miejsce wypadku zostały odpowiednio zabezpieczone przez posterunki wojskowe.

Ciała spalone, lub poszarpane

SOFIA, 29.XI. — Samolot rozbił się PRAWIE NA SAMYM SZCZYCIE na wysok. 2.610 mtr. Szczątki samolotu odnajdywane są nawet w odległości 500 metrów od miejsca katastrofy. — CIAŁA SĄ SPALONE, LUB POSZARPANE i do tej pory pozostają na miejscu, gdyż zebranie ich utrudnia GRUBA WARSZTA ŚNIEGU, W KTÓRYM ZWŁOK TRZEBA POSZUKAĆ. Na miejscu zostawiono dwa patrole narciarskie, które się zmieniają co dwie godziny, ponieważ panuje silny mróz i ZACHODZI OBAWA ZAMARZNIĘCIA ŻOŁNIERZY.

Oddziały ratunkowe wróciły

SOFIA, 29.XI. — Prasa bułgarska przepełniona jest wiadomościami o znalezieniu samolotu i podaje dokładny opis miejsca, gdzie się zdarzył wypadek. Wszystkie pisma wyrażają swój żal i współczucie pod adresem „Lotu” oraz rodzin ofiar katastrofy. W Sofii bawi od dwu dni żona s. p. pilota Dmoszyńskiego, w niedzielę

zaś przybyła żona tragicznie zmarłego dr. Freimana.

Do Św. Wracza udał się kierownik sofijskiej placówki „Lotu” Janusz Złotkowski, który na miejscu katastrofy czekać będzie przybycia komisji z Warszawy.

Wszystkie oddziały ratunkowe ściągnięto z gór.

Po ściągnięciu ekspedycji z gór, okazało się, że 20 osób chorych jest z przeziębienia.

Pielgrzymka do Św. Wracza

SOFIA, 29.XI (PAT.) — W Piśmie panują znów od samego rana śnieżne burze. Od komisji, która wyruszyła wczoraj na miejsce katastrofy samolotu „Lotu”, nie ma jeszcze żadnych wiadomości. Prawdopodobnie zatrzymała się ona w schronie-

raz staroście powiatowemu w Świątym Wraczu, p. Semkowowi.

Donoszą ze Świątym Wraczu, iż przybyli tam dwaj żołnierze ze schroniska Popina Łaka, którzy towarzyszyli komisji. Pogoda w górach bardzo zła. Komisja nie mogła wyruszyć ze swego schronienia.

O dwóch policjantach, wysłanych na miejsce katastrofy, nie ma wiadomości.

Dr. Mieczysław Freiman

Zabity podczas katastrofy dr. Mieczysław Freiman cieszył się dużą popularnością i sympatią, był bowiem od 7 miesięcy lekarzem okrętowym „Polonia” i znany był tysiącami rzeszom emigrantów z Polski do Palestyny, wobec których okazywał dużą uczynność.

Dr. MIECZYSLAW FREJMAN, urodzony w r. 1905, pochodził z Kielc, z rodziny kupieckiej. Ojciec zmarłego znany jest jako działacz w miejscowej organizacji kupieckiej. Zmarły ukończył gimnazjum w Warszawie, poczym uczęszczał przez rok na wydział nauk przyrodniczych uniwersytetu w Warszawie.

W r. 1925 wyjechał na studia do Montpellier, gdzie ukończył medycynę i uzyskał doktorat. Tam zapoznał

się z warszawianką, panną Strassman, z którą wziął ślub.

W r. 1931 powrócił do Polski. Pracował przez dłuższy czas w szpitalu żydowskim na Czystym na oddziale chirurgicznym dra Wertheima. Przed pół rokiem objął posadę lekarza okrętowego na „Polonii”.

Jak wiadomo dr. Freiman podjął podróż powietrzną do Polski dopiero z Aten,

dokąd przyjechał okrętem „Polonia”. W czasie podróży z Palestyny dr. Freiman zwrócił się na okręcie do jednego z jadących z Palestyny pasażerów

z prośbą o zabranie jego kufra i podarunków dla żony do Warszawy. Zmarły opowiadał przy tym, że postanowił z Aten wrócić drogą powietrzną do Warszawy. Na propozycję, by powrócił koleją, zmarły odpowiedział, że

pragnie przelecieć się... Dr. Feiman wręczył przy tym swe mu rozmówcy pismo do władz celnych, w którym prosi władze o nie czynienie trudności przy przewożeniu jego kufra, gdyż wraca drogą powietrzną do kraju na 4-tygodniowy urlop.

Rodzina dra Freimana dowiedziała się o wypadku przez radio. Siostra jego, dyrektorka Londona, zasląbia, słuchając audycji.

Zyciorysy innych ofiar strasznej katastrofy „Głos Poranny” już podawał.

Dziarmaga przez megafon

wydawał rozkazy strażnikom „Falangi”

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:
W uzupełnieniu informacji o awanturach w cyrku w czasie wiecu „Falangi” dowiadujemy się, że na czele straży porządkowej falangowców znajdował się niejaki DZIARMAGA, karany już za bójki i awantury. On właśnie wydawał rozkazy przez megafon. Kiedy podczas przemówienia Kwasięborskiego rozległy się okrzyki: „Niech żyją wybory powszech-

ne!” Dziarmaga wezwał przez megafon pięciu strażników grupy środkowej do działania. Ponieważ tych pięciu nie mogło sobie dać rady, nastąpił drugi rozkaz przez megafon, wzywający 20 strażników, a kiedy i to nie pomogło, Dziarmaga przestał wydawać rozkazy przez megafon, a t. zw. strażnicy rzucili się do „roboty”, nie czekając już na żadne polecenia.

17 lat w więzieniu

przesiedział przewodczyni szajki bandyckiej

Warsz. k. „Głosu Porannego” telefonuje:
Dowiadujemy się, że do władz wymiaru sprawiedliwości wpłynęła prośba obrońców o przedterminowe zwolnienie skazanej w czasie wojny polsko-bolszewickiej na śmierć HERMINY ORMYZOWSKIEJ, której wyrok śmierci w swoim czasie Naczelnik Państwa zamienił na 20 lat więzienia. Ormyzowska, pochodząca z rodziny niemieckich kolonistów, była sądzona przez sąd doraźny jako herszt szajki bandyckiej i przesiedział już 17 lat w wię-

Obrona stara się o zwolnienie jej przed upływem pozostałych jeszcze 3 lat.

Sala Filharmonii
Narutowicza 20. Tel. 213-84.

Bilety do nabycia w kasie Filharmonii

Sala Filharmonii
tel. 213-84

Bilety do nabycia w kasie Filharmonii



Sprawa honorowa między adw. Nagórskim i Suchodolskim

Z Warszawy donoszą:
W wyniku starcia między adwokatem Nagórskim, a adwokatem Suchodolskim, które wydarzyło się podczas sobotniego posiedzenia rady adwokackiej, sprawę skierowano na drogę honorową. W imieniu mec. Z. Nagórskiego występują pp. St. Thugutt i Z. Graliński.

ŚRODA, dnia 1 grudnia r. b. o godz. 8.45 wiecz.
II Wielki Koncert Symfoniczny pod dyktando WALERIANA BERDIAJEWY z udziałem solistki FRANCE ELLEGAARD fenomenalnej duńskiej pianistki oraz ŁÓDZKIEJ ORKIESTRY FILHARMONICZNEJ

W czwartek, dn. 2 grudnia o godz. 8.45 wiecz.

Dr. Tadeusz BOY-ŻELEŃSKI

wygłosi odczyt p. t.

„Pietyzm i niedyskrecja w literaturze”

Nowości polityczne

(Telefonem od warsz. koresp. „Głosu Porannego”)

Marszałek CAR ogłosił porządek dzienny pierwszego posiedzenia sejmu w dniu 1 grudnia. Znajduje się tam 31 punktów, a mianowicie: wybór komisji budżetowej, pierwsze czytanie projektu budżetowego i około 30 pierwszych czytań różnych rządowych projektów ustaw; wśród nich są różne projekty ustaw raryfakcyjnych, dodatkowe kredyty, a także ustawy o zwalczaniu chorób wenerycznych i o zwalczaniu gruźlicy.

W kołach politycznych mówią, że w najbliższym czasie opuszcza swe stanowisko wojewoda kielecki DR. DZIADOSZ, przechodząc do pracy w przemysle.

Dowiadujemy się, że kierownictwo sektora młodzieży w sztabie OZON-u powierzono majorowi GALINAT. Jest to autor artykułu w „Polsce Zbrojnej”, w którym wy-

rażono zdanie, że OZON jest ostatnią próbą dobrowolnej konsolidacji w społeczeństwie.

Ohrady związku seniorów organizacji młodzieży pracującej związku polskiej młodzieży demokratycznej zostały zakończone, przyczem nie uchwalając rezolucji, wypowiedziano się tam bardzo ostro przeciwko Związkowi Młodej Polski i Falandze. Zjazd wybrał nowe władze związku seniorów. Wśród nazwisk, wybranych do rady naczelnej, wymienić należy prof. BUKOWIECKIEGO, p. PAPROCKIEGO i b. pos. LECHNICKIEGO.

Przewidziane przez nowe rozporządzenie ministerstwa oświecenia wybory nowych władz w stowarzyszeniach akademickich odbędą się dopiero po feriiach Bożego Narodzenia.

Votum nieufności dla prez. Seydlitza

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:
Na zakończenie trzeciego walnego zjazdu delegatów związku spółdzielni rolniczych sen. Małski i b. min. ludowiec Stolarski zgłosili wniosek o votum nieufności dla prezesa zarządu głównego, DR. SEYDLITZA, a jednocześnie wyrazili uznanie dla dyrektora KIERZKOWSKIEGO. Wniosek o votum nieufności uzyskał większość.

Felieton

Rozmowa dwóch lordów

Lord I: Pomyślnie powrócił pan do domu z podróży do dalekiego północnego kraju? Wy-cieczka była przyjemna?

Lord II: Bardzo dziękuję. Trochę wyczerpująca. Ale kraje pod zwrotnikowe i Indie przyzwyczaiły mnie do niewygód i wysiłków.

Lord I: Prasa międzynarodowa była strasznie ciekawa bliższych szczegółów. Ach, ci ludzie zupełnie nie rozumieją, jakie zobowiązania nakłada na nas nasze imperium. Nigdy nie zapomnę, jak nasze bogobojne ciocie przed czterdziestu laty zażądały, aby plemię ludożerców mogi-togi zostało wytępione, ponieważ podczas jednego z napadów zjadło również pięć białych niemowląt, i jak zostałem wysłany przez gubernatora, aby rokować na temat zawieszenia broni. Wódz przyjął mnie ze wszystkimi należnymi honorami. Nie wolno mi było nawet mrugnąć okiem, gdy ujrzałem obok niego szereg czaszek ludzkich w roli pięknych czar do picia. Po dłuższej gadaninie udało mi się wreszcie przekonać go. Nie było by to absolutnie możliwe, gdybym mu nie przywiózł w prezencie trzech czarnych kobiet. Ale właśnie dlatego nasze organizacje kobiece tak mnie później atakowały. Co to za hańba, że posel Jego Królewskiej Mości takie haniebnie - niemoralne dary ofiaruje ludożercy. Tak, tak, w ten sposób jesteśmy zapoznawani, gdy pracujemy na rzecz pokoju i pomyślności imperium...

Lord II: Dżentelmen, który mnie przyjął, był przynajmniej dość taktowny, że nie zgromadził dokoła siebie skalpów swoich przyjaciół. Ale poza tym ma pan, szanowny kolego, zupełną rację. W służbie wyższego powołania trzeba również rozmawiać z dzikusami. Tam, w Indiach opowiadano mi wciąż o pradawnej kulturze tego kraju, a po tym musiałem się przyglądać, jak tysiące chorych kapało się razem w brudnych wodach Gan-gesu. Przesady. — Obrzydliwe świństwo, gdy pomyśleć o naszych nowoczesnych pokojach kąpielowych.

Lord I: Ma pan całkowitą słuszność. Aby usunąć medyków i zwyciężyć barbarzyńców, żołnierze i dyplomaci Jego Królewskiej Mości musieli zawsze uśmiechać się do łotrostw. My nie znamy przesad. Aby się odróżnić od innych, wdziękamy nawet w lasach dziewiczych smok-ing do kolacji, bowiem dżentelmen musi pozostać dżentelmenem. To wystarczy!

Lord II: Czy powiedział pan również wodzowi, z którym pan rozmawiał, że niechętnie patrzy-my, jak się zbyt brutalnie łamie umowy?

Lord I: Owszem, owszem, powiedziałem mu wszystko, ale nie wiem, czy to zrozumiał i czy chciał zrozumieć. Był wprawdzie bardzo uprzejmy i co chwilę się zrywał, aby mi podać ognia do papierosa. Może jednak jest człowiekiem kulturalnym i nie jest tak źle, jak się wciąż twierdzi.

Lord II: Tego nie powinien mi pan być opowiadać, bowiem teraz przypominam sobie, jak lord Haldane przed dwudziestu pięciu laty, po powrocie z tego samego kraju, opowiadał z entuzjazmem, że inny wódz uprzejmie pomagał mu wdziękować palto, co jest przecież dowodem do-brych manier. A co było później?

Lord I: Uspasabia mnie pan melancholijnie. Ale musiałem pojechać, wait and see, również do dzikusów!

Manuel Humbert

Ameryka najwięcej wydaje na stroje

Jak się zwalcza za oceanem niewygodną modę

Nowy Jork, w listopadzie.

Jaki przemysł zajmuje w Ameryce pierwsze miejsce? Jeden odpowie, że metalowy, drugi, że samochodowy, trzeci, że kinematograficzny. Ale na pewno nikomu nie przyjdzie do głowy, że jednak na pierwszym miejscu stoi przemysł, którego jedynym celem jest zadośćuczynienie wymaganiom mody. — Nie tylko więc sam przemysł odzieżowy, nie tylko to, co jest niezbędne do okrycia grzesnego ciała, ale wszystko to, co je ochrania i zdobi.

Te 65 milionów mężczyzn i 64 miliony kobiet zamieszkujących Stany Zjednoczone wydają rocznie prawie 12 miliardów

dolarów w celu zaspokojenia swych wymagań w dziedzinie wygody i elegancji. Na życie amerykańskie wydają tylko 10 miliardów rocznie, mimo, że nigdzie na świecie ogół nie odżywia się tak dobrze, jak tam; na środki lokomocji, a więc koleje, samochody, aeroplany, no i oczywiście koszty eksploatacji tylko 5 miliardów. Moda jednak bije obie te gałęzie przemysłu, wyciągając z kieszeni narodu po 35 milionów dolarów dziennie.

Oczywiście nie można twierdzić, że całe te 12 miliardów idzie na zakup ubrania, obuwia i bielizny. Nie. Do tego należy zaliczyć również i wszystkie

dodatkowe akcesoria mody, a więc kosmetykę, biżuterię, pranie i wszelkiego rodzaju zakłady reparacyjne ubrania i bielizny. We wszystkich tych działach cyfry są imponujące. Samych np. guzików wyrabia Ameryka prawie za 30 milionów dolarów rocznie. Na czyszczenie obuwia wydaje 2.637.000 dolarów! A co dopiero mówić o takich rzeczach, jak toalety i bielizna damska. Tu już się zaczyna rachować na miliardy, gdyż na to wydaje się rocznie w Ameryce przeszło 5 miliardów dolarów.

Pomimo, że kobiet jest tu o jeden miliard mniej niż mężczyzn, wydają one na swoje

stroje dwa razy więcej od mężczyzn. Poza tym robią bardzo często zakupy dla swych mężów, kochanków i braci. Okazuje się, że przez ich ręce przechodzi 85 procent wszystkich sum, wydawanych na ten cel. — Nie więc dziwnego, że moda przede wszystkim musi się stosować do gustów kobiet, gdyż niemal całkowicie zależy od nich.

Ten olbrzymi rozwój panowania mody w Ameryce można sobie jedynie wytłumaczyć tym, że jest ona tam demokratyczna w całym tego słowa znaczeniu: obejmuje rzeczywistość wszystkie sfery, a nie jest przywilejem tylko ludzi zamożnych. W Ameryce jest zjawiskiem zupełnie naturalnym, że sekretarka bankiera może mieć taką samą suknię, jak jego żona. W Ameryce ubranie zupełnie nie decyduje o pozycji towarzyskiej czy materialnej kobiety. I amerykańska demokracja znajduje swój najjaskrawszy wyraz właśnie w dziedzinie mody. Paryski model, kupiony za 10.000 franków i wypuszczony na rynek amerykański w paru tysiącach kopii może przynieść przemysłowcowi amerykańskiemu 100.000 dolarów dochodu, gdyż na pewno w każdym mieście znajdzie się kilka miejscowych elegan-tek, które ten „model” chętnie nabędą. Przy amerykańskim talencie i umiejętności reklamowania towaru nie jest to zupełnie trudne.

Wiadomo, że amerykańskie są w tym kierunku mistrzami. — Umieją oni forsować modę, a mają również ją zwalczać. — Jeżeli im moda nie dogadza, niszczą ją. Zjawili się naprzykład w 1937 roku kapelusze damskie bez denka. Taka sobie zwykła opaska z jakiegokolwiek materiału, nałożona na głowę powyżej brwi, pozostawiająca włosy bez przykrycia. Każda szwaczka mogła taki „kapelusz” zrobić. Na modystki padł błąd strach. Wynajęto więc sto najbrzydszych kobiet, jakie były w N. Jorku i kazano im paradować po Fifth Avenue w takich właśnie kapeluszach. Efekt był natychmiastowy i doskonały.

Oczywiście, że do tego wszystkiego nie wystarczy sam dowcip czy pomysłowość, ale potrzebne jest również stałe czuwanie nad wszystkim, co się w dziedzinie mody dzieje. Ponieważ interesuje ona przede wszystkim kobiety, więc te kobiety coraz bardziej wkraczają w tę dziedzinę w roli twórczej i kierowniczej. Coraz bardziej wypierają mężczyzn z zajmowanych przez nich pozycji lub tworzą nowe placówki nieznane dotąd, a pożyteczne. Kobiety przemawiające z łamów pism codziennych oraz tygodników; kobiety błyskotliwie informujące radiosłuchaczy, co i jak należy nosić; kobiety wyławiające w paryskich domach mody najciekawsze modele sukni i płaszczy (pobierają za to „skromne” wynagrodzenie 3000 dolarów miesięcznie i pokrycie wszystkich kosztów), wreszcie kobiety - kreatorki mody czy to w formie rysunków i szkiców, czy to „na gorąco” na żywym modelu przy pomocy materiału i szpilek.

We wszystkich tych dziedzinach amerykański wywalczyły sobie pierwsze miejsce i utrzymują je nieraz wbrew opozycji zdetronizowanych przedstawicieli płci męskiej. Na tym polu „słaba” płeć okazała się jednak bardzo silna.

The same,

Ludzie z fortu Chabrol

byli poprzednikami obecnych cogoulardów

Tajemniczy kapturowcy i spiskowcy francuscy z roku bieżącego mają swoich poprzedników. W sierpniu 1899 roku, podczas rewizji procesu Dreyfusa w Rennes, zabarykadował się naczelny redaktor pisma „Antijui”, Jules Guerin, na czele 25 członków swojej ligi, którzy na równi z nim oskarżeni byli o oszczerstwa, wymierzone przeciwko rządowi, w pewnym domu, który następnie pod nazwą „Fort Chabrol” służył do stałego określania analogicznych twierdzeń. Guerin zaopatrzył w opancerzone okna i inne środki ochronne dom, który uczynił ośrodkiem oburzenia przeciwko rządowi. Policja zachowała absolutny spokój. Otoczyła blok mieszkalny poczwórnym kordonem i rozpoczęła oblężenie, które trwało nie mniej, niż 38 dni.

Chciano uniknąć rozlewu krwi. Ale ponieważ oblegani zaopatrzyli się wyjątkowo obficie w środki żywności (m. in. 2 tys. butelek wody mineralnej), na rozstrzygnięcie trzeba było dość długo czekać. Tylko od czasu do czasu wymieniano strzały, gdy naprzykład ludzie Guerina usiłowali z dachów sąsiednich domów przemycić do fortu Chabrol worki z amunicją i innymi przedmiotami. Dnia 15 sierpnia rozpoczęło się oczyszczanie domu, co wy-

wolywało wśród ludności Paryża raczej śmiech, niż niepokój. Dnia 22 sierpnia w bramie domu ukazała się postać w bielej z podniesionymi rękami. Był to kucharz fortu, który opuścił swych towarzyszy i po zaarrestowaniu opowiedział, że pod osłoną nocy również dwunastu innych ligowców ratowało się ucieczką przez dachy sąsiednich domów.

Los dyktatorów

Machado aresztowany w Nowym Jorku

Były dyktator Kuby, Gerardo Machado y Morales, ścigany przez władze swego kraju, został aresztowany w jednym ze szpitali nowojorskich. Machado jest 66-letnim mężczyzną, który w historii Kuby odgrywał doniosłą rolę. Brał on udział w wojnie hiszpańsko-amerykańskiej i stał się w tym wiecznie niespokojnym kraju poważnym czynnikiem władzy. Generalny inspektor armii, minister spraw wewnętrznych — oto etapy drogi, która go zaprowadziła w 1924 roku na fotel prezydenta. Niweczając konstytucję utrzymał się on na tym stanowisku prawie dziesięć lat; ale nieba-

Po zakończeniu procesu w Rennes szef policji Lepine postawił pewnego wieczoru ultimatum, dając awanturnikom 5 minut czasu na opuszczenie domu, który w przeciwnym razie każe zdobyć szturmem. W odpowiedzi załoga skapitulowała, wydała broń i cała awantura została definitywnie zlikwidowana.



MACHADO

wem po tym, jak w 1933 roku kazał się „wybrać” po raz trzeci, wybuchło oburzenie przeciwko niemu. Kuba dość miała jego fatalnej gospodarki i jego łamania ustaw. Warto wspomnieć, że przeciwników politycznych pozbywał się prosto za pomocą inscenizowanych mordów, a sam zdążył zgromadzić zdumiewająco wielki majątek. Z ledwością udało mu się uratować życie przez ucieczkę zagranicę, nota bene w towarzystwie dwóch milionów dolarów. Zaczął prowadzić życie tułacza, ponieważ gdziekolwiek się pojawił, wszędzie docierało żądanie rządu kubańskiego, aby go wydać sądowi jego ojczyzny. W ojczyźnie tej stosunki znowu się zmąciły. Po krótkim okresie legalnego rządu doszło znowu do krwawych niepokoїв, a wreszcie pułkownik Battista ustanowił dyktaturę wojskową, która jeszcze dzisiaj znajduje się przy władzy. Machado oświadczył niedawno, że ma już dość tej wiecznej tułaczki i gotów jest stanąć przed sądem kubańskim, ponieważ jest przekonany, że zostanie uniewinniony. Najprawdopodobniej obecnie w związku z tym ułatwił władzom amerykańskim zaarrestowanie.

REPREZENTACYJNE KINO

RIALTO

Pocz. 4 pp. **DZIŚ PREMIERA!**
NAJWIĘKSZA ATRAKCJA ŚWIATA!

EDW. G. ROBINSON
BETTE DAVIS

Kid Galahad

Współudział BIORA
HUMPHREY BOGART
WAYNE MORRIS, JANE BRAYAN
HARRY CAREY, WILLIAM HADDE

Reż. Michael Curtiz

Film, który na tegorocznej Wystawie Filmowej w Wenecji wywołał żywiołowy zachwyt.

Wiadomości bieżące

DYŻURY APTEK. — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: M. Kasperkiewicz, Zgierska 54 A. Rychtera i Łobody, 11 Listopada 86, M. Zundelewicz, Piotrkowska 25, S. Bojarskiego i Schatza, Przejazd 19, Cz. Rytela, Kopernika 26, M. Lipca, Piotrkowska 193, A. Kowalskiego i S-ki, Rzgowska 147.

FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ. — Siedziba sekretariatu tymczasowego miejskiego komitetu funduszu obrony narodowej, mieszcząca się dotychczas w wydziale prezydzialnym zarządu miejskiego w Łodzi, została przeniesiona do lokalu wydziału wojakowskiego przy ul. Piotrkowskiej 165.

NOWE PRZEDSIĘBIORSTWA. — Wydział przemysłowy na odbytej rozprawie komisyjnej zatwierdził 8 projektów urządzeń zakładów przemysłowych, w tym: 2 — na mechaniczne tkalnie, 1 — na nawijalnictwo i ręczną tkalnię, 1 — na warsztat dla reperacji prądnic samochodowych i ładowania akumulatorów, 1 — na mechaniczną wytwórnictwo mat trzeźnowych i płyt budowlanych, 1 — na sieczkarnię, 1 — na zakład ślusarski oraz 1 — na sklep samochodowy.

Nadzwyczajne zebranie członków zrzeszenia

Zarząd zrzeszenia producentów przędzy bawełnianej zwołuje nadzwyczajne walne zebranie członków. Pierwszy termin zebrania wyznaczono na 4 grudnia r. b. W razie nie dościsia zebrania do skutku w tym terminie, odbędzie się ono w drugim terminie 9 grudnia.

Na porządku dziennym znajdują się sprawy następujące: Zmiana klucza podziału kontyngentów surowcowych, sprawa dalszego stosowania obecnego systemu przydziału dewiz, sprawa przystąpienia zrzeszenia do mającej powstać spółki eksportowo-importowej, która miałaby na celu kompensacyjny import bawełny północno-amerykańskiej.

Arbitraż rozstrzygnię
zatarg dozorców z właścicielami domów

W inspektoracie pracy odbyła się wczoraj konferencja między przedstawicielami związku zawodowego dozorców domowych oraz delegatami związków własności nieruchomości.

Jak wiadomo, dozorecy wysuwały żądania podwyżkowe, grożąc w razie nieuwzględnienia postulatów rozpoczęciem akcji strajkowej.

Mimo interwencji inspektora tu pracy wczorajsze pertraktacje nie doprowadziły do porozumienia.

Przymus kanalizacyjny działa
Dwa tysiące domów łódzkich już przyłączono do sieci miejskiej

Pisząc często o inwestycjach łódzkich, a zwłaszcza o robotach kanalizacyjnych i wodociagowych, zbyt mało zwraca się uwagi na kwestię niemniej ważną i ściśle związaną z funkcjonowaniem urządzeń kanalizacyjnych.

Mamy tu na myśli sprawę t. zw. przyłączeń kanalizacyjnych, czyli skanalizowania nieruchomości i przyłączenia ich do ogólnej sieci miejskiej.

Sprawa ta jest nie tylko związana z funkcjonowaniem kana-

lizacji, ale posiada również duże znaczenie dla finansów miasta, które czerpie poważne dochody z opłat kanalizacyjnych.

Przyłączenia w pierwszym okresie przeprowadzane były bardzo opornie przez właścicieli domów. I dopiero wprowadzenie przymusu przyłączeń posunęło naprzód całe zagad-

Uporezywe zaparcie, nadmierny rozkład i fermentacja w jelitach oraz nadkwasowość soku żołądkowego przemijają szybko i pewnie przy użyciu naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. Zap. Waszego lek.

nienie.

Ogółem do tej pory powinno być skanalizowanych około 2500 domów. Skanalizowano natomiast w strefach, objętych przymusem 1.618 domów, zaś w strefach nieobjętych przymusem — 193 domy.

Do 1 kwietnia r. b. pozostało do skanalizowania 533 domy, znajdujące się na ulicach skanalizowanych.

Ogłoszony w tym roku szósty przymus kanalizacyjny dotyczy 312 nieruchomości.

Po zamknięciu wystawy w Paryżu



przystąpiono natychmiast do rozbiórki niektórych pawilonów na brzegu Sekwany.

Ogrody działkowe w województwie
jako środek łagodzenia skutków bezrobocia

Wczoraj odbył się I zjazd towarzystw ogrodów działkowych

województwa łódzkiego, na który przybyli do Łodzi przedstawiciele Kalisza, Zgierza, Pabianic, Piotrkowa, Tomaszowa, Brzezina, Konina, Koła, oraz delegaci urzędu wojewódzkiego, samorządu łódzkiego, Funduszu Pracy i t. d.

Zjazd zagał dyr. Jagiełło, po czym wywiązała się dłuższa debata o t. rozszerzenia dotychczas prowadzonych ogródków działkowych, wskazując, że jest to poważna broń w walce z łagodzeniem skutków bezrobocia, posiadająca przy tym duże znaczenie pomocy społecznej. W dyskusji podkreślono następnie, że akcja ogrodów działkowych w Łodzi natrafia na duże przeszkody w postaci braku wolnych, nie zabudowanych terenów, któreby mogły być oddane rzeszom bezrobotnym, lub robotniczym.

W wyniku obrad postanowiono zapoznać władze z postulatami towarzystw ogrodów działkowych i wyrazić podziękowanie p. wojewodzie Al. Hauke-Nowa-

kowi za dotychczasową opiekę i pomoc.

Następnie postanowiono powołać do życia wojewódzki związek towarzystw ogrodów działkowych. Do tymczasowego zarządu wybrani zostali pp.: dyrektor Jagiełło, radca woj. Przedpeński, płk. Vogel, A. Harasz, dyr. Wolczyński, R. Placek, mgr. Kaliński, Zajackowski, Gertner, Adamkiewicz i Kaładaj.

Tymczasowy zarząd zajmie się opracowaniem statutu związku, budżetu i zalegalizowaniem nowej organizacji.

Rada przyboczna -- w grudniu
Ostatnie posiedzenie przed feriami świątecznymi

Dowiadujemy się, że ostatnie przed świętami Bożego Narodzenia posiedzenie plenarne rady przybocznej m. Łodzi wyznaczone zostanie przez prezydenta Godlewskiego na dzień 16 grudnia r. b. Będzie to zarazem ostatnie zebranie rady w roku 1937. Na porządku dzien-

Dzisiejsze audycje

RAZ TO MAŁO

Program muzyczny przewiduje o godz. 21.00 audycję p. t. „Raz to mało”: obejmuje ona najeklektyczniejsze melodie, które wykonywane były w przeciągu całego miesiąca listopada. Koncerty tego rodzaju odbywać się będą stale w ostatni dzień każdego miesiąca, obejmując zarówno muzykę instrumentalną jak i wokálną, tańce i pieśni, popularne utwory większych rozmiarów, oraz małe klejnociki repertuaru koncertowego. O godz. 16.15 wystąpi krakowski „Kwartet Schrammala” — zespół, wzorowany na wiedeńskich zespołach ludowych. W czasie muzyki tanecznej refreny odśpiewa Adam Aston o godz. 22.00.

WIECZÓR KRYMSKI

O godz. 20.00 organizuje rozgłośnia wileńska na fali ogólnopolskiej audycję folklorystyczną, na którą złożą się melodie narodowe i ludowe tatarów krymskich w wykonaniu chóru i orkiestry zw. studentów tatarów w Bukareszcie. Słowo wstępne oraz krótkie objaśnienie przed koncertem wygłosi Edige Szymkiewicz.

ZERWICIE Z PRZESTARZAŁĄ
KSIĘGOWOŚCIĄ.

Znajdujemy się na krótko przed zakończeniem roku.

Zaprowadzenie ew. zmiany systemu księgowości staje się zatem sprawą pilną.

Konkurencja stara się zdobyć klienta rzekomo tanimi ofertami; klient jednakowoż nie powinien się pozwolić w błąd wprowadzić, gdyż księgowość jest sprawą ściśle poufną; eksperymentowanie jest połączone z ryzykami, ze względu na to, że księgowość może być nieuznana.

Każdy postępowy przedsiębiorca powinien ze starą metodą księgowości zerwać.

Czołowe miejsce na całym świecie zajmują przebitkowa księgowość szwajcarska.

Pisze się raz jeden i cała praca księgowa jest tym samym dokonana; nadto otrzymuje się codziennie hilans. Księgowość ta jest zawsze a-jour; wszystkie księgi odpadają. Szwajcarska skrócona księgowość zaoszczędza 70 proc. na czasie, pracy i kosztach.

Wszystkie firmy, które tę praktyczną i przejrzystą metodę u siebie zaprowadziły, są z niej najzupełniej zadowolone.

W Łodzi prowadzą nowoczesną księgowość szwajcarską setki firm różnych branż.

Przepisowe zaprowadzenie zapewnia O. R. Pfeiffer, ul. Kopernika 57 tel. 168-88.

Skłamałam...

Ofiary

złożone w administracji „Głosu Porannego”

Na stów. „Machyżkaj Chojłim” zł 15.— składa apteka St. Hamburg i Ska
A. S. na Linas Hacholim zł. 7.—

WYCIECZKA NAUKOWO - TECHNICZNA

słowniczyszenia inżynierów i architektów w Łodzi do Pabianic odbędzie się w czwartek, dnia 2 grudnia 1937 roku. Zbiórka o godz. 9-iej na Pl. Reymonta przy przystanku ŁWEKD. Zarząd stowarzyszenia prosi pp. kolegów o punktualne przybycie.

CASINO

Pocz. 4. 6. 8. 10

4-TY TYDZIEŃ
WIELKIEGO SUKCESU!

DZIEWCZĘTA z NOWOLIPEK

CENY
MIEJSC
ZNACZNIE
ZNIŻONE!

1⁰⁹
zł.

1⁵⁰
zł.

na wszystkie
seanse

NEODWÓŁALNIE OSTATNIE DNI!

CAPITOL

Dzisiaj i dni następnych!

„ZNACHOR”

Najwspanialsza kreacja tytana sceny i ekranu
K. JUNOSZY-STĘPOWSKIEGO

w dalszych rolach głównych:

ĆWIKLIŃSKA — BARSZCZEWSKA

ZACHAREWICZ — GIERASIŃSKI i inni

Ceny miejsc na wszystkie seanse od 54 gr.

Passe partout i bilety wolnego
wejścia bezwzględnie nieważne.

Potężne arcydzieło
filmowe wg. po-
czytnej powieści
Tadeusza Dołęgi-
Mostowicza

Cichy współólnik elektrowni

Po zainstalowaniu dynamo wzrosło zużycie energii kupowanej
Kto kogo „skubał”? — „Konstrukcje” od adwokata. — Romans w fabryce? — Diesel ma... serce

Sąd okręgowy w Łodzi rozprawy wczoraj bardzo interesującą sprawę przeciwko przemysłowemu łódzkiemu, właścicielowi skrajnie przy ul. Zachodniej 59, M. W. Szpiglowi, oskarżonemu o uprawnienie systematycznej kradzieży energii elektrycznej co w konsekwencji naraziło Elektrownię Łódzką na straty sięgające około ćwierć miliona złotych.

Rozprawie, która potrwa dwa dni, przewodniczy sędzia Wierzbiński w asyście sędziów Maurella i Kasprzyka. Oskarżał prok. Kopezyński, powództwo cywilne wnosili adw. adw. Szezech i Puppe, ławę obrońców zajęli adw. adw. Forelle i Delnitz.

Akt oskarżenia zarzuca Szpiglowi, że w okresie od r. 1924 do r. 1935 dopuszczał się systematycznych kradzieży energii elektrycznej przez zrzeczenie manipulowanie przy licznikach dla siły i światła.

Manipulacje przy liczniku

Przestępstwo to wykryte zostało przy pomocy szwagra oskarżonego, Marka Szpigla, który zgłosił się do Elektrowni i złożył sensacyjne zameldowanie.

Oświadczył mianowicie, że jego były szef i szwagier, M. W. Szpigel, przez szereg lat kradł prąd. Robił to w sposób wyjątkowo sprytny: odcinał plomby zabezpieczające liczniki, zdejmował pokrywę,

cofał wskazówki liczydeł, a następnie plombował licznik przy pomocy specjalnie w tym celu podrobionych plomb z cechami rejestracyjnymi urzędu wag i miar. Machinacji tych do konywał bezkarnie przez 11 lat.

Na skutek tego zameldowania, Elektrownia powiadomiła o tym zameldowaniu policję, która wszczęła dochodzenie. Ustalono, że plomby wykonał grawer Bruner ze Zduńskiej Woli.

W czasie rewizji w fabryce Szpigla znaleziono cztery plombownice, duży zapas plomb do liczników na siłę i światło, a ponadto buteleczkę z jakimś kwasem, który służył do nadania plombom pozorów długiej używalności.

Falszowanie plomb

Przesłuchany szwagier Szpigla oświadczył, iż machinacje przy liczniku dokonywane były co miesiąc, przed przybyciem inkasenta. Raz nawet, pod czas choroby Szpigla, on sam, pouczony odpowiednio, zdejmował pokrywę licznika i cofał liczydła.

Grawer Bruner, przesłuchany w Wilnie, przyznał, że w swoim czasie wykonał na zamówienie M. W. Szpigla według dostarczonych przez niego wzorów

kilka plomb, nie wiedział jednak, na jaki cel są one przeznaczone. Śledztwo przeciwko Brunerowi jako współoskarżonemu, zostało umorzone.

Elektrownia obliczyła swe straty na przeszło 236 tys. złotych, biorąc pod uwagę zeznania szwagra Szpigla, kierownika skrajnie.

Szwagier Szpigla, kierownika skrajnie, został początkowo aresztowany, a następnie zwolniony do sprawy.

Co mówi M. Szpigel

Wczoraj na przewodzie sądowym, nie przyznał się do winy. Oświadczył, że cała sprawa jest wynikiem jego zatargu ze szwagrem,

byłym kierownikiem jego fabryki, zwolnionym z pracy na skutek ujawnienia, iż trudni się donosicielstwem i szantażem.

Cała sprawa — oświadczył oskarżony — ma charakter reklamowy. I to zarówno dla Elektrowni jak i mojego szwagra. On jest „skubacz” (w gwarze przestępczej: szantażysta), to jemu zależy, żeby się go wszyscy bali, a Elektrownia chce, żeby wszyscy wiedzieli, że bada, liczy i patrzy. Ja osobiście wogóle nie znam się na elektryczności. Nawet jak korek pęknie, to ja sam nie umiem naprawić...

Przew.: Oskarżony mówi, że jego szwagier jest „skubacz”, ale przecież Bruner zeznał, że robił fałszywe plomby?

Oskarż.: Bruner — kłamie. Niech on mi to w oczy powie. Mój szwagier jest z nim w zmoście. Ten kanciarz — szwagier to szantażował nie tylko mnie, ale i Elektrownię. On zażądał grubej forsy albo zabezpieczenia. Elektrownia włożyła w ten interes parę tysięcy złotych...

W dalszym ciągu oskarżony stwierdza, że zatrudniał 10—20 robotników, że pracował nieregularnie, czasem po kilka dni w tygodniu, czasem na jedną, a czasem na półtorej zmiany. Jego zdaniem, obliczenia Elektrowni są grubo przesadzone, brano bowiem pod uwagę pełne zatrudnienie na dwie zmiany, nie licząc się z przerwami w pracy i koniunkturą sezonową.

Skomplikowana historia

Prokurator: Jaką rolę odegrał w całej sprawie Widawski, o którym mówił oskarżony w toku śledztwa?

Oskarż.: Widawski szantażował mnie. Powiedział, że jak dam pieniądze, to on się postara, żeby skarga była wycofana. Ja nie dałem pieniędzy i złożył zameldowanie do policji. Widawski to był kompan mojego szwagra i Olszera. On też jest „skubacz”... W tym miejscu oskarżony

opowiada bardzo skomplikowaną historię,

jak kazał obserwować szwagra i Olszera, żeby zdobyć przeciwko nim dowody. Poradził mu to jego adwokat, który — jak mówi oskarżony — dawał mu „konstrukcje”, jak ma postępować. Za radą adwokata, zwrócił się do komendy policji, złożył zameldowanie o szantaż, ale dochodzenie zostało umorzone.

Prok.: Skąd wzięły się w fabryce aż cztery plombownice?

Oskarż.: Były. Jedna jeszcze przed wojną. Wtedy często się paliło i klucze trzeba było zostawiać u portiera. Żeby on jednak nie wchodził w nocy do

fabryki, to drzwi plombowało się.

Prok.: Dobrze, to przed wojną. A teraz?

Dobra i zła pamięć

Oskarż.: Teraz nie plombuję, ale jeszcze niedawno, jak stwierdziłem, że mnie okradają, to plombowałem. Poza tym, to ja plombuję paczki, które wychodzą z fabryki.

Prok.: Oskarżony na wstępie zeznał powiedział, że wskutek choroby

cierpi na zanik pamięci. A jednak pamięta szczegóły z przed wojny.

Oskarż.: Ja mam zupełnie inną chorobę. Naprzykład chcę gdzieś zadzwonić. Nakręcam numer naprzykład do pana prokuratora i jak już jest połączone, to zapominam z kim chciałem mówić....

Prok.: Ale o „skubaniu”, to wszystko oskarżony pamięta?

Oskarż.: Bo mnie dobrze „skubał”, to ja pamiętam...

W dalszym ciągu oskarżony odpowiada na szereg pytań powodów i obrony, dotyczących rozmieszczenia liczników, plynu, znalezionej w fabryce, plomb i stanu zatrudnienia.

Lęk przed „skubaniem”

Adw. Delnitz: Niech pan poda konkretne wypadki, kiedy pana „skubano”?

Oskarż.: Proszę sądu: Moje nieszczęście, to jest to, że ja spaliłem moje książki handlowe. Musiałem spalić, bo inaczej nie dostawałbym towaru od klientów (problem anonimowego przemysłu. Przyp. Red.). Oni mnie prosili, żeby ich nazwiska nie figurowały, bo się bali, że mój szwagier i Olszer będą ich „skubać”. Inaczej, to miałbym książki i nie byłoby całej sprawy z Elektrownią.

Szwagra, tego łobuza, to ja chciałem już dawno zwolnić, tylko żona mi nie pozwalała. Ona dobrze z nim żyła. Już on umiał się jej przypodobać. Mówił np. żonie, że ja w fabryce romansuję...

To oświadczenie starszego pana wywołuje śmiech wśród publiczności.

Po wyjaśnieniach oskarżonego sąd przystąpił do badania świadków.

Drut do plomb

St. prod. służby śledczej Szubert przytacza szczegóły do chodzenia. Stwierdza m. in., że Bruner oświadczył, iż Szpigel prosił go, aby przywiózł z Katowic specjalny drut, służący do zawieszania plomb.

Adw. Delnitz: Czy mówiło się o wynagrodzeniu dla Olszera i Szpigla za doniesienie?

Świadek: Elektrownia wypłaca pewien procent od uzyskanej sumy,

jako nagrodę.

Następnie zeznaje Marek Szpigel, główny świadek oskarżenia, szwagier podsądnego. Stwierdza, że pracował u oskarżonego od r. 1924 do r. 1935. Przez ten czas dokonywane by-

MAŁA STRATA.

Państwo Brzusiakowie wybrali się na „Traviatę”. Spóźnili się jednak. Gdy wchodzili na salę, orkiestra grała właśnie uverturę.

— No, niewieleśmy stracili — szepnęła pani Brzusiaczka do męża — narazie to tylko muzyka!...

ły manipulacje przy liczniku. Odbływały się one niejednokrotnie dwa razy w miesiącu, aby na wypadek nagłej kontroli nie uderzyła inkasenta zbyt duża konsumpcja energii.

Przew.: Świadek powiedział, że namówił oskarżonego, żeby kupił motor Diesla i dynamo. Pocóż; przecież manipulacje przy liczniku bardziej się kalkuluwały?

Św.: Namówiłem go na Diesla, żeby mi serce nie wyskoczyło ze strachu, że nas przyłapią i ja też będę odpowiedzialny.

Zamach samobójczy

Dalej świadek wyjaśnia, że w r. 1935 pokłócił się ze szwagrem. Ten nazwał go szpiegiem i zdrajcą i wyrzucił z pracy. Znał się w fatalnych warunkach, gdyż był chory, a nawet nie dostawał zapomogi.

Chciał nawet popełnić samobójstwa, ale go uratowano.

Zwrócił się powtórnie do szwagra, ale ten znów wyrzucił go z drzwi. Wówczas dopiero złożył zameldowanie w Elektrowni.

Przew.: Ile świadkowi obciążano?

Św.: 15 procent od uzyskanej sumy. Dostałem 2 tys. złotych zaliczki.

Adw. Forelle: Czy Olszer dostał coś z tej sumy?

Św.: Tak, dałem mu 300 zł. On się mną opiekował po chorobie...

Terminowa choroba

Adw. Forelle: Oskarżony chorował blisko dwa miesiące i przez ten czas w manipulacjach przy liczniku zastępował go świadek, czy tak?

Św.: Tak. Raz jeden...

— W jaki sposób raz? Czy oskarżony tak szczęśliwie zachorował, że było to akurat po kontroli i tak szczęśliwie wyzdrowiał, że wrócił przed kontrolą?

— Tak było... Ja tylko raz kręciłem liczydła...

Następuje szereg pytań, dotyczących terminu choroby oskarżonego. W śledztwie świadek twierdził, że miało to miejsce w roku 1929, teraz zaś, że w roku 1934.

Sędzia Maurer: Czy przypadkiem w przerwie nie powiedział ktoś panu, że oskarżony wyjaśnił, iż chorował w r. 1934?

Św.: Nie, z nikim nie mówiłem.

Adw. Forelle: To w każdym razie dziwna omyłka. O całej pięć lat...

Adw. Szezech: Czy szwagier nie groził świadkowi zemstą?

Św.: Wynajął Widawskiego i Millera, żeby skompromitować mnie i Olszera. Żona Widawskiego pobiła mnie, była sprawą w sądzie grodzkim, ale jej darowałem...

Następnie obszernie i fachowe zeznania składa dyr. L. Dziennikowski z Elektrowni Łódzkiej.

Faktyczne zużycie prądu

Stwierdza, że to on otrzymał zameldowanie i nadał bieg całej sprawie. Powtarza znane już z przewodu, szczegóły dochodzenia prowadzonego przez organa kontrolne Elektrowni, przedstawia zestawienie strat i odpowiada na szereg pytań dotyczących zagadnień fachowych, a zadawanych przez sąd i strony.

Dyr. Dziennikowski stwierdza, że

gdyby fabryka Szpigla pracowała bodaj na jedną zmianę, to tak zużycie energii musiałoby być znacznie większe, niż to wykazywały liczniki.

Świadek nie wie o staraniach Szpigla w kierunku uzyskania zniżki za zużycie siły, choć zwykle wnioski w takich sprawach przechodzą przez jego ręce, a w Elektrowni pracuje od 19 lat. Zresztą Szpigel nie otrzymałby prawdopodobnie żadnej ulgi, ponieważ zużycie energii w jego fabryce było stosunkowo niskie, nawet w myśl zestawień Elektrowni, dokonanych po wykryciu nadużyć.

na podstawie zeznań Marka Szpigla.

Dynamo i wzrost zapotrzebowania

Dyr. Dziennikowski, operując cyframi, udawadnia, że po wykryciu nadużyć, t. j. od końca 1934 roku, spożycie energii elektrycznej w fabryce Szpigla znacznie wzrosło i to zarówno jeżeli chodzi o siłę, jak i o światło, mimo własnego Diesla i dynamo.

Przew.: Co skłoniło Elektrownię, że wypłaciła Szpiglowi zaliczkę na poczet wynagrodzenia jeszcze przed wynikiem rozprawy sądowej?

Św.: Jego informacje były dla nas rewelacją, cenną rewelacją. Dwa lata temu wydaliśmy dużo więcej pieniędzy na wykrycie innego sposobu kradzieży prądu. Znając sposoby kradzieży, możemy się zabezpieczyć na przyszłość, a to warto jest bardzo wiele.

Adw. Delnitz: Czym pan dyrektor tłumaczy, że kradzież tak długo nie została ujawniona?

Św.: Bo była bardzo zręczna przeprowadzona.

Falszywe plomby na liczniku

Z kolei zeznaje św. Bruner, grawer. Przyznaje, że

robił plomby i oświadcza, że gdy był raz w fabryce Szpigla, aby obejrzeć maszynę, ze zdziwieniem skonstatował, że na liczniku wiszą plomby jego fabrykacji.

Św. kom. Brzozowski przytacza okoliczności śledztwa i wyniki ekspertyz plomb, dokonanych przez urząd wag i miar w Warszawie.

Św. Romanowski, wyższy inżynier Elektrowni Łódzkiej, szczegółowo objaśnia sąd o konstrukcji liczników,

po czym zeznaje trzech świadków na okoliczność, iż Olszer i Marek Szpigel podejrzywani byli o „skubanie”. Następni świadkowie — to robotnicy Szpigla, którzy jednomyślnie zeznają, że praca w fabryce odbywała się dość nieregularnie.

Ponieważ obrona zrzekła się kilkunastu świadków, sąd zarządził o godz. 9-ej wieczorem przerwę do dziś do godz. 9.30. Dziś nastąpi zamknięcie przewodu sądowego, wygłoszone zostaną przemówienia i zapadnie wyrok.

Skłamałam...

Skłamałam...

PROSZKI
MIGRENO-NEUROSTIN
HOGUTER
Zastosowanie:
GRYPY, PRZEBIECZENIA
BOLE GŁOWY, ZĘBOWIŁ
Zapisać oryginalny proszek tylko z HOGUTER

Kombatanci-żydzi dla żołnierzy

W dniu 28 b. m. o godz. 17-ej w lokalu własnym przy ul. Gdańskiej 91, odbyło się tradycyjne przyjęcie, urządzone przez związek żydów uczestników walk o niepodległość Polski dla żołnierzy wyznania mojżeszowego garnizonu łódzkiego, z okazji święta Chanuki.

Nabożeństwo, połączone z podniosłym kazaniem, odprawił kapłan O. K. rabin kpt. Drymmer, po czym przemówili przedstawiciele zarządu związku. Po zakończeniu części oficjalnej rozdano podarki żołnierzom. W podniosłym i serdecznym nastroju spędzono kilka godzin.

Uprzejmniała obecnym chwile orkiestra wojskowa, która odegrała szereg pieśni legionowych oraz inne utwory muzyczne.

Obecni byli: przedstawiciel komendanta miasta kpt. Sulkowski, przedstawiciele społeczeństwa, prasy miejscowej oraz członkowie związku z zarządem na czele.

Cała uroczystość pozostawiła u obecnych jak najmiłsze wspomnienie.

KINO

EUROPA

P. 4. 6. 8. 10

6-ty TYDZIEŃ rekordowego powodzenia

DYBUK

CENY ZNACZNIE ZNIŻONE

WSZYSTKIE MIEJSCA 80 gr.

OSTATNIE DNI!

Zamachy samobójcze w bramie i w pociągu Łódź—Warszawa

Wczoraj o godz. 11 rano w bramie domu przy ul. Sienkiewicza 79, targnęła się na życie licząca zaledwie 15 lat Eli Grafówna (Piotrkowska 253).

Młodziutka samobójczyni zażyła jodynę. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po przepłókaniu denatce żołądka przewiózł ją do domu rodziców.

Grafówna usiłowała odebrać so-

Otwarcie nowego lokalu szkoły i internatu dla głuchoniemych dzieci

Istniejące w Łodzi od szeregu lat żyd. towarzystwo niesienia pomocy głuchoniemym, prowadzi szeroko rozgałęzioną akcję opiekuńczą nad nieszczęśliwymi, dotkniętymi strasznym kalem. Sferą działalności towarzystwa jest opieka nad głuchoniemymi dziećmi. W tej dziedzinie może ono poszczycić się poważnymi sukcesami, a przede wszystkim swą szkołą i internatem dla głuchoniemych dzieci. Około 50 dzieci, które nigdy nie słyszały żadnego dźwięku i nie znały mowy ludzkiej — znajduje tu dach nad głową, ludzkie warunki egzystencji, a przede wszystkim szkołę, w której uczą się pisać, czytania i... mówienia oraz fachu.

W niedzielę wzięliśmy udział w podniosłej uroczystości otwarcia nowego lokalu szkolnego i internatu dla głuchoniemych dzieci przy ul. Sienkiewicza 39.

W ciepłych i widnych salach wykładowych panował świą-

Teatr, muzyka i radio

WYSTAWA FEUERRINGA I SŁIWIANKA

Urządzona w salach „WIZO”, przy ul. Piotrkowskiej 86 wystawa znanych art. malarzy z Warszawy, Maksymiliana Feuerringa i Józefa Słowiaka otwarta jest codziennie od 11 — 20, w niedziele od 11 — 17. Wstęp wolny.

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

6.20 Gimnastyka i muzyka z płyt.
11.15 „O gałganku Inianym” — obrazek słuchowiskowy.
11.40 Scherza symfoniczne (płyty).
12.03 Audycja południowa.
14.00 Muzyka symfoniczna (płyty).
15.10 Śpiewa Józef Schmidt (płyty).
15.45 „Przy kominku” — audycja dla dzieci starszych.
16.05 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych.
16.15 Kwartet Schrammala.
16.50 Pogadanka aktualna.
17.00 „Nad Polską Dzwina” — felieton.
17.15 Maria Geistówna (fortepian) i Fryderyk Herman (skrzypce).
17.50 „Zimowe śpiżarnie zwierząt” — pogadanka.
18.15 Aktualności.
18.25 Utwory w wyk. orkiestr jazzowych (płyty).
19.00 „Wróżba” — słuchowisko.
19.30 Recital śpiewaczy Janowskiego.
19.50 Pogadanka aktualna.
20.00 Wieczór krymski — melodie i tańce tatarskie.
21.00 „Raz to mało” — najpiękniejsze melodie z listopada.
22.00 Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

LONDYN (261) i DROITWICH (1500)
21.00 „Kibosh z Kedgerec” — operetka.
LONDYN (342)
21.30 Concerto grosso G-dur Haendla. Koncert na obój Boughtona i Pavana Gibbonsa.
PARYŻ (432)
21.45 „Tosca” — opera Pucciniego.
LYON (463)
21.30 Uwertura „Sprzedana narzeczoną” Smetany, Symfonia B-dur Mozarta, Koncert skrzypcowy Lalo, „Grób Couperina” Ravela i „Ogień” Barrauda.

FRANKFURT (251)

21.15 Utwory fortepianowe Szopena w wykonaniu Raula Koczalskiego

SZTUTGART (523)

00.00 Fantazja i fuga na organy J. S. Bacha, Koncert na wiolonczelę i smyczki Ph. E. Bacha, Trio — sonata Buxtehude i Symfonia żałobna Locatellogo.

Zmiana opakowania proszków z Kogutkiem

Niniejszym zawiadamiamy Sz. Odbiorców proszków „Migreno - Nervosin” z Kogutkiem, że chcąc im dać takowe w wykonaniu najbardziej higienicznym, bez dotyku rąk ludzkich, a całkowicie wytwarzanych mechanicznie, stopniowo wprowadzamy proszki te w nowym opakowaniu w turekach higienicznych.

Obecnie znajdują się w sprzedaży proszki z Kogutkiem w dotychczasowym opakowaniu i w nowym opakowaniu (w turekach).

Uprzejmie prosimy o odnośnienie się z zupełnym zaufaniem do nowego opakowania (w turekach), gdyż ani skład proszków, ani też ilościowa ich zawartość nie uległy żadnej zmianie.

Po zużyciu starego opakowania proszki „Migreno-Nervosin” z Kogutkiem będą wytwarzane tylko w higienicznych turekach.

MOKOŁOWSKA FABR. CHEM. - FARM.
ADOLF GASECKI I SYNOWIE SP. AKC.
W WARSZAWIE

Zmiana w izbie skarbowej Naczelnikiem II wydziału zostanie p. Sanocki z Warszawy

Dowiadujemy się, że na skutek przesunięć, dokonanych przez ministra skarbu, na stanowisko naczelnika II wydziału łódzkiej izby skarbowej zajdzie niebawem zmiana. Dotychczasowy naczelnik tego wydziału, mgr. MIRON LEWANDOWSKI, przeniesiony zostanie na identyczne stanowisko do izby skarbowej w Grudziądzu.

Na jego miejsce przybędzie do Łodzi nacz. SANOCKI z Warszawy.

Należy nadmienić, że zasięg terytorialny izby skarbowej pomorskiej w Grudziądzu, do której przeniesiony zostaje nacz. Lewandowski, został rozszerzony wskutek włączenia do izby pomorskiej: Bydgoszczy, Nieszawy i Włocławka.

Skłamałam...

Skłamałam...

Skłamałam...

Krawiec kradł prąd

27-letni Stanisław Mączkowski, krawiec, zamieszkały przy ul. Limanowskiego 14, zainstalował sobie niedawno światło elektryczne. Nie czekając jednak na przybycie komisji i na przyłączenie licznika, Mączkowski, chcąc korzystać bezpłatnie ze światła elektrycznego samowolnie połączył przewodniki i kilka tygodni czerpał bezpłatnie światło. Sprawa jednak wykryła się, gdy przybyła komisja z elektrowni. Mączkowskiego pociągnięto do odpowiedzialności i w dniu wczorajszym odpowiadał on przed sądem grodzkim.

Rozprawie przewodniczył sędzia Kozerski, oskarżonego bronił adwokat Plauer. Oskarżony tłumaczył się, że nie wiedział, że taka manipulacja prądem jest nie dozwolona. Sąd po naradzie skazał go na 6 miesięcy więzienia.

Nowy numer „Polityki Gospodarczej”

Wyszedł z druku nr. 51 dwutygodnik „Polityka Gospodarcza”. Numer ten zawiera: artykuł wstępny sen. Everta, stwierdzający, że odbudowanie zaufania jest największym i najważniejszym a także najpilniejszym zadaniem państwowym, jakie obecnie mamy do spełnienia. Dalej idzie artykuł b. min. skarbu prof. dr. J. Michałskiego p. t. „Przebieg podatkowy w Polsce”, artykuł p. T. Solowia p. t. „Płynność przedsiębiorstw a ulgi budowlane”, artykuł p. Andrzeja Bobkowskiego p. t. „Samowystarczalność żywnościowa Niemiec”. Dalej notatki p. t. „Nieprzewidywane trudności włoskiej autarkii” — „Włochy konfliktują 10% kapitałów akcyjnych” — „Chcemy widzieć bilans etatyzmu” — „Starzyński ma rację” — „Podatnik za wszystko zapłaci” — „Reperkusje gieldowe wojny hiszpańskiej” — „Anglicy wykazują surowy samokrytycyzm” — „Ameryka eksportuje broń” — „Czy nowy kryzys?” — „Nie będzie kryzysu” — „Bonnet przeciwko kontroli dewizowej”.

Przemysłowcy węgierscy przybyli do Polski

W dniu onegdajszym przybyła do Warszawy na zaproszenie prezesa związku izb przemysłowo-handlowych wycieczka Federacji przemysłowców węgierskich.

W wycieczce, składającej się z 19 osób pod przewodnictwem p. J. Bud'a, b. ministra przemysłu i handlu Węgier biorą udział czołowi przedstawiciele przemysłu: metalurgicznego, mechanicznego, elektrotechnicznego, włókienniczego, ceramicznego, futrzanego oraz węglowego.

Ponadto w wycieczce uczestniczą nieoficjalnie kilku wyższych urzędników węgierskich resortów gospodarczych i dyrektor węgierskiego instytutu rozrachunkowego.

Goście węgierscy zabawią w Warszawie trzy dni, podczas których przewidziane jest zwiedzenie niektórych zakładów przemysłowych oraz zabytków historycznych i kulturalnych miasta. Następnie goście węgierscy udadzą się do Katowic, gdzie spędzą dwa dni na zwiedzaniu szeregu zakładów przemysłowych i kopalni.

4 grudnia po zwiedzeniu Krakowa goście odjadą do Budapesztu.

Tajemniczy wybuch przy wyładunku na stacji Łódź—Kaliska

P. A. T. donosi: Wczoraj w czasie wyładunku towaru nastąpiła na stacji Łódź - Kaliska eksplozja butelek, zawierających naziemnie nieznany, blizający materiał, a nadanych przez jedną z firm handlowych.

Wskutek wybuchu została lekko ranna jedna osoba, czterej zaś kontuzjowani. Na miejsce przybyły władze prokuratorskie, które prowadzą dochodzenie.

Chłopiec czy dziewczynka? Zakłady o płeć dziecięcia księżny Juliany

Im bardziej zbliża się termin radosnego wydarzenia w holenderskiej rodzinie królewskiej, zapowiedzianego na styczeń przyszłego roku, tym bardziej interesuje się cała Holandia pytaniem, czy dziecko księżny Juliany i księcia — małżonka Bernarda będzie dziewczynką czy chłopcem. Zakłady stoją obecnie 10:1, za dziewczynką. Holandia od 47 lat rządzona jest przez kobiety, ponieważ od pół wieku nie urodził się męski dziedzic tronu, a od 28 lat w ogóle w domu Orańskim nie przyszedł na świat potomek płci męskiej. Wia-

domo jednak, że zarówno księżna Juliana, jak i jej małżonek zapewniają wszystkich, którzy tego chcą słuchać, iż są przekonani, że urodzi się im syn i w ten sposób znowu po latach zasiądzie na tronie holenderskim mężczyzna. Ale starzy rybacy niebardzo w to wierzą, spokojnie ciągną swe fajki i stawiają na „dziewczynkę”, oświadczając, że nikt nie dożyje już tych czasów, aby królowa holenderska dała życie potomkowi płci męskiej.

JUTRO

W KINIE

„PALACE”

Burgtheater

Najbardziej fascynujący film z dotychczas wyprodukowanych

W WIEDNIU

Mistrzowska realizacja WILLY FORSTA

W r. gł. OLGA CZECHOWA WERNER KRAUSS HANS MOSER

„PALACE”

Pocz. 4 pp.

OSTATNI DZIEŃ!

DEDE

W r. gł. Danielle Darrieux

ULGOWE PRZEDSTAWIENIE.

Biblioteka im. Borochowa (Zachodnia 59, tel. 191-50) urządza w środę, 1 grudnia o godz. 8.30 wiecz. w Teatrze Kameralnym ostatnie ulgowe przedstawienie „Pygmalion” z Węgierką.

Biblioteka czynna codziennie od 10 — 2 i od 4 — 10 wieczór.

FOTOPLASTIKON Moniuszki 2

Rewelacja nie wymagająca żadnej reklamy. Uczta wzrokowa dla miłośników piękna. Dziś i codziennie

Szwajcaria (ST. GOTHARD)

Fotoplastikon czynny cały dzień bez przerwy Bilety 25 gr., dla ml. szkolnej 15 gr.

GRAND-KINO

Pocz. o g. 4-ej

CZAR CYGANERII

z MARTA EGGERTH i JANEM KIEPURA w rol. gł.

Zniżamy ceny po raz drugi

85 gr. i 1.09 — I seans 1.09, 1.50 i 2.20 na pozostałe seanse.

1.000 stron druku preliminarza

Bilanse przedsiębiorstw państwowych w budżecie na r. 1938-39. — Podatek specjalny od wynagrodzeń pobierany będzie do 31 marca 1939. — Nowe stawki tego podatku. — Upoważnienia dla rady ministrów

Jak już donosił „Głos Poranny” rząd wniósł do sejmu projekt ustawy skarbowej na rok 1938-39 wraz z załączonym do niej preliminarzem budżetowym 1938-39 kwoty złotych 2.447.170 tys., w tym złotych 2.403.596 tys. tytułem wydatków zwyczajnych, 37.065 tys. zł. tytułem wydatków nadzwyczajnych i 6.509 tys. zł. tytułem dopłat do przedsiębiorstw i zakładów państwowych.

Na pokrycie wydatków służących dochodów administracji w kwocie 1.625.597 tys. zł., wpłaty przedsiębiorstw do skarbu w kwocie 137.552 tys. zł. i wpłaty monopolów do skarbu w kwocie 684.107 tys. zł.

Nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi 85.715 zł. W porównaniu z budżetem obecnym nowy preliminarz wyższy jest po stronie wydatków i dochodów o 131 mln. zł.

Układ preliminarza nie został zmieniony. Budżet dochodów i wydatków administracji obejmuje wszystkie włączone fundusze, z wyjątkiem funduszu kwatunkowego wojskowego i funduszu pracy, które nadal prelimitowane są oddzielnie.

Zupełnie nową rzeczą jest zamieszczenie na początku każdej części budżetu „objaśnień ogólnych”, zawierających opis działalności poszczególnych resortów według ich działów budżetowych. W szczególności objaśnienia te zawierają: podstawę prawną, na której opiera się działalność danej władzy lub urzędu, organizację ilościową jednostek administracyjnych, wchodzących w skład danego działu budżetu oraz opis dokonanych w r. 1936-37 i w pierwszym półroczu roku budżetowego 1937-38 czynności według ich rodzajów i specjalności. Ponadto „objaśnienia” w odniesieniu do przedsiębiorstw, zakładów, monopolów i funduszy zawierają także analizę bilansów. Wprowadzenie objaśnień ogólnych oraz zwiększenie ilości materiału informacyjnego w postaci załączników wpłynęło na zwiększenie objętości preliminarza budżetowego, którego liczba stron numerowanych wynosi 1.049 w porównaniu z 769 w preliminarzu budżetowym na okres 1937-38.

Preliminarz obejmuje bilanse wszystkich przedsiębiorstw skomercjalizowanych i nieskomercjalizowanych. Przedsiębiorstwo P. K. P. dołączyło swój bilans za rok 1933 i sprawozdanie za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1936 roku w osobnych zeszytach.

Przepisy art. 12 ustawy skarbowej przedłużają dla celów równowagi budżetowej pobór specjalnego podatku od wynagrodzeń — do dnia 31 marca 1939 r. jednakże według znacząco obniżonej skali, w szczególności będą zwolnione od tego podatku w zupełności osoby, pobierające uposażenie od 100 do 150 zł. miesięcznie, względnie — o ile chodzi o opłacających także podatek dochodowy — od 110 — 165 zł. miesięcznie. Podatek ten wynosi obecnie w pierwszym przypadku 7 proc., w drugim 5 i pół proc.

Dla wyższych grup uposażenia podatek ten od 1 kwietnia 1938 roku wynosić będzie przy wynagrodzeniach, wolnych od państwowego podatku dochodowego oraz od opłat emerytalnych lub składek na rzecz ubezpieczeń (w nawiasie poprzednia wysokość stopy podatkowej): przy wynagrodzeniu miesięcznym ponad 150 do 200 zł. — 3

proc. (9 proc.), ponad 200 do 250 — 5 proc. (10 proc.), ponad 250 do 500 zł. — 8 proc. (11 proc.), ponad 500 do 1.000 zł. — 11 proc. (14 proc.), ponad 1.000 zł. do 2.000 zł. — 17 proc. (17 proc.), ponad 2.000 zł. — 25 proc. (25 proc.).

Przy wynagrodzeniach, od których opłaca się państwowy podatek dochodowy, opłaty eme-

rytalne lub składki na rzecz ubezpieczeń społecznych, nowe stopy podatku specjalnego będą wynosiły (w nawiasie poprzednia wysokość stopy podatkowej): przy wynagrodzeniu miesięcznym ponad 165 do 220 zł. — 2 proc. (7 proc.), ponad 220 do 560 zł. — 5 proc. (8 proc.), ponad 560 do 1.500 zł. — 7 proc. (10 proc.), ponad 1.500 do 2.350

zł. — 10 proc. (10 proc.), ponad 2.350 zł. — 15 proc. (15 proc.).

Ponadto projekt ustawy skarbowej upoważnia radę ministrów do skracania terminów poboru podatku, do obniżania stawek podatkowych oraz do podwyższania t. zw. minimum egzstencyjnego, wolnego od podatku specjalnego.

Popieranie eksportu włókienniczego

Dodatkowe przydziały bawełny za zwiększony wywóz

W celu poparcia eksportu włókienniczego bawełnianego zostały rozszerzone dotychczasowe podstawy stosowania dodatkowych przydziałów bawełny za eksport artykułów bawełnianych.

Dotychczas bowiem przydział w postaci dodatkowego kontyngentu bawełnianego na rynek wewnętrzny był ograniczony i wynosił maksymalnie 3 procent

normalnego przydziału na rynek wewnętrzny.

Obecnie skala przydziałów została znacznie podwyższona i zróżniczkowana, a mianowicie przy eksporcie artykułów bawełnianych, w których udział bawełny w stosunku do przydziału bawełny dla danej firmy stanowi 15 — 20 proc., firma otrzymywać będzie dodatkowy kontyngent tego surowca w wy-

sokości 3 proc. swego normalnego przydziału.

W miarę wzrostu udziału bawełny w eksporcie wzrastać będzie i wysokość dodatkowych przydziałów, a mianowicie: przy udziale bawełny w wysokości 20 — 25 proc. przydział dodatkowy wynosi 5 proc., zaś przy większym udziale przydział ów wynosi, zależnie od jego wielkości 8 — 20 proc.

Zaświadczenia cen fakturowych

Importerzy otrzymają dowody te w izbach

Nowa instrukcja, dotycząca czynności izb przemysłowo-handlowych, wynikających z okólnika Nr. 14 komisji dewizowej w sprawie regulowania należności za import towarów — odmiennie niż dotychczas reguluje sprawę poświadczania cen fakturowych w przypadku przekroczenia ogólnej wartości pozwolenia przywozu z kontyngentu wartościowego.

Poświadczenia takie będą wydawane z zachowaniem jednego z następujących warunków: a)

Mocna tendencja trwa na rynku

Na rynku walorów tendencja w dniu wczorajszym była w dalszym ciągu mocna. Kursy papierów wykazywały bowiem dalszą wyżkę przy wzmożonym popycie.

4 i pół proc. państwowa pożyczka wewnętrzna: grubsze odcinki bez zmian; nadal obracano nimi po 57,25 kupno, 57,75 sprzedaż. Setki podniosły się o 25 pkt., osiągając 56,75 w placeniu, 57,25 w żądaniu.

3 proc. pożyczka inwestycyjna I em. podniosła się o 75 pkt. Placono za nią 73,75, żądano 74,25.

Identyczną wyżkę wykazała II em. tej pożyczki, którą obracano po 72,75 w placeniu, 73,25 w żądaniu.

5 proc. pożyczka konwersyjna utrzymała się na poziomie poprzednim. Obracano nią po 62,75 kupno, 63,25 sprzedaż.

5 proc. pożyczka kolejowa również bez zmian. Za papier ten nadal placono 61,75, żądano 62,25.

4 proc. prem. pożyczka dolarowa (dolarówka) podniosła się o 10 pkt. Na rynku prywatnym obracano nią po 39,60 kupno, 40,10 sprzedaż.

4 proc. pożyczka konsolidacyjna grubsze odcinki poprawiły się o 25 pkt., przyczem placono za nie 60,25, żądano 60,75. Drobne odcinki tej pożyczki podniosły się o 60 pkt., osiągając kurs 59,40 kupno, 59,90 sprzedaż.

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie ser. V zwykowały o 25 pkt. do poziomu 57 kupno, 57,50 sprzedaż.

4 i pół proc. listy zastawne m. Łodzi osiągnęły kurs średni 55,75. Na rynku prywatnym obracano nimi po 55,50 w placeniu, 56 w żądaniu.

Na rynku akcyjnym nadal bez zmian. Akcjami Banku Polskiego nadal obracano po 107,25 kupno, 108,25 sprzedaż.

posiadanie przez odpowiednią izbę przem. - handlową rezerwy na dany kontyngent. b) posiadanie przez komitet przywozowy rady handlu zagranicznego, rezerwy na dany kontyngent, c) udzielenie awansu na najbliższy kontyngent przez ministerstwo przemysłu i handlu.

Podania o poświadczenie ceny należy we wszystkich przypadkach składać do izby przem. - handlowej, przy czym jednak poświadczenia w przypadkach b. i c. będą importerowi doręczane wprost przez komitet przywozowy.

Bez zachowania jednego z wymienionych wyżej pod a, b i c warunków poświadczenie ce-

ny przy przekroczeniu ogólnej wartości pozwolenia przywozu z kontyngentu wartościowego może być wydane jedynie, o ile importer posiada drugie nie przeterminowane pozwolenie przywozu na ten sam towar i ten sam kraj, które jest na tyle niewykorzystane, że może być z jego kopii dla banku dewizowego odpisane przekroczenie pierwszego pozwolenia przywozu.

Wydanie takiego poświadczenia uzależnione jest od uprzedniej zgody komisji dewizowej, do której należy złożyć wobec tego wniosek dewizowy na zwykłym formularzu, zaznaczając na odwrocie prośbę o zezwolenie na poświadczenie cen.

Nadzór nad kotłami

Województwo łódzkie poddane kontroli Warszawy

W Dzienniku Ustaw R. P. nr. 80 ogłoszono rozporządzenie ministra przemysłu i handlu o wykonaniu nadzoru nad bezpośredniego dozoru nad kotłami parowymi.

W myśl rozporządzenia nadzór nad wszystkimi kotłami rządowymi i prywatnymi, z wyjątkiem kotłów, podlegających nadzorowi ministra komunikacji i ministra spraw wojskowych oraz kotłów wymienionych w par. 1 rozporządzenia min. przem. i handlu o wykonaniu dozoru kotłów parowych na statkach oraz w urządzeniach portowych (Dz. U. R. P. nr. 16, poz. 173) sprawują

właściwe władze przemysłowe wojewódzkie.

Bezpośredni dozór nad wymienionymi wyżej kotłami zlecony został na obszarze województwa łódzkiego stowarzyszeniu dozoru kotłów w Warszawie.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia 1938 r. i obowiązuje do 1 stycznia 1939 roku.

Jednocześnie traci moc obowiązującą rozporządzenie ministra przemysłu i handlu z 9 maja 1934 r. w sprawie wykonywania dozoru nad kotłami parowymi (Dz. U. R. P. nr. 41, poz. 369).

Poprawa w małych przedsiębiorstwach

Przemysł wigoniowy odczuwa odprężenie

W przemyśle wigoniowym zanotowano ostatnio wzrost produkcji w średnim i drobnym przemyśle, który wykorzystując zastój w większych przedsiębiorstwach, zwiększył poważnie uruchomienie.

Z jednej strony zanotowano unieruchomienie przedsiębiorstw wigoniowej Zjednoczonych zakładów K. Scheblera i L. Grohmana, częściowo unieruchomienie przedsiębiorstwa Karola Eiserta, unieruchomienie trzyspołowej przedsiębiorstwa wigoniowej Kajzera, częściowo unieruchomienie trzyspołowej przedsiębiorstwa wigoniowej Sztamkowskiego, z drugiej zaś strony, pełne, przez cały tydzień, uruchomienie przedsiębiorstwa wigoniowych jedno i dwuspołowych. Na

ten stan rzeczy wpłynęło przede wszystkim zmniejszenie składów przedży wigoniowej.

Ma to poważne znaczenie dla rynku, który wbrew przewidywaniom fachowców nie zamknięcie roku bieżącego przepelnionymi składami.

Pomimo pewnej poprawy na rynku zanotowano spadek cen przedży. Ma on swe źródło w spadku cen surowców. Produkcji za gotówkę, zamiast udzielanych normalnie 5 proc. skonta, udzielają obecnie 9 — 10 proc. skonta, przyjmując pokrycie wekslowe ze znacznie dłuższymi terminami.

Na rynku wigoniowym stwierdzić należy pewną poprawę oraz stabilizację stosunków.

Rynek pieniężny

Urzędowa cedula giełdy warszawskiej

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz był niejednorodna, przy obrotach małych. Notowano: Amsterdam 293,20, Bruksela 89,65, Gdańsk 100, Londyn 26,35, Montreal 5,27, Nowy Jork 5,27, Nowy Jork — kabel 5,27,50, Paryż 17,94, Praga 18,57, Sztokholm 135,80, Zurych 122,10, Bank Polski płać za dolary amerykańskie i kanadyjskie 5,24,75, Fłoreny holenderskie 292,20, franki francuskie 17,69, szwajcarskie 121,60, belgijskie 89,40, funty angielskie 26,20, Palestyńskie 26, guldeny gdańskie 99,50, korony czeskie 16,70, duńskie 117,05, norweskie 131,70, szwedzkie 135,15, liry włoskie 21, szylingi austriackie 98, marki fińskie 11,25, marki niemieckie 114, niemieckie srebrne 117.

AKCJE.

Na rynku akcyjnym tendencja była mocniejsza. Notowano: Bank Polski 107,25, Węgiel 24,50, Lilpopy 53,25, Norblin 64, Starachowice 29,50.

PAPIERY PROCENTOWE.
Dla papierów procentowych tendencja była mocniejsza, przy większych obrotach 4 i pół proc. wewnętrzną, 4 i pół proc. ziemskimi i 5 proc. Warszawy z r. 1933. Notowano: 3 proc. inwestycyjna I em. 74, seria 35, II em. 73, seria 83,75, 4 proc. dolarowa 39,75 — 39,85, 4 proc. konsolidacyjna 60,25 — 60,50, odcinki drobne 59,50 — 59,63, 5 proc. konwersyjna 63, 5 proc. kolejowa 62, 4 i pół proc. wewnętrzna 57,50, odcinki drobne 56,88 — 57, 4 i pół proc. ziemskie 57,50 — 57,25 4 i pół proc. poznańskie seria „L” 55,75, seria „K” — 55,50, 5 proc. Warszawy stare 65,50, 5 proc. Warszawy z r. 1933 — 63,50 — 64,25 — 64, 5 proc. Warszawy z r. 1936 — 65,50, 4 i pół proc. Łodzi 56,75.

GIEŁDA ŁÓDZKA

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi, notowano:

	sprzedaż	kupno
Dolarówka	40,25	40,00
Inwestycyjna I em.	73,50	73,25
Inwestycyjna II em.	72,75	72,50
Konsolidacyjna gr.	60,50	60,25
Konsolidacyjna dr.	59,50	59,25
Wewnętrzna	57,75	57,50
Bank Polski	108,25	107,75
Tendencja	mocna.	

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Jęczmień przem.	20,75	21,35
Jęczmień brow.	22,00	23,00
Owies (transakcje)	23,25	
Rzepak	58,00	59,50
Reszta bez zmiany.		
Tendencja	spokojna.	

NOTOWANIA BAWELNY LIVERPOOL.

Otwarcie z dnia 29.XI.
Grudzień 4,58, styczeń 4,62, marzec 4,68, maj 4,73, lipiec 4,77.

BREMA.

Otwarcie z dnia 29.XI:
Grudzień 8,85, styczeń 8,87, marzec 9,35, maj 9,54, lipiec 9,75, październik 9,90.

ALEKSANDRIA

Notowania z dnia 29.XI:
Sakellaris: styczeń 13,76, marzec 13,76, maj 13,72.

Ashmoun: grudzień 9,70, luty 9,77, kwiecień 9,83, czerwiec 9,88, październik 10,15.

Gisa: styczeń 11,71, marzec 11,76, maj 11,82.

Odnaczenia przemysłowców włoskich

W związku z otwarciem wielkiej wystawy włókienniczej w Rzymie szereg przemysłowców, techników, uczonych i badaczy, pracujących w dziedzinie włókien zastępczych, odznaczony został przez rząd.

Wysokie odznaczenia zostały nadane zwłaszcza tym przemysłowcom, którzy rozpoczęli w swych fabrykach produkcję, zmierzającą do uniezależnienia włókiennictwa Włoch od zagranicy.

Na szczególne podkreślenie zasługuje odznaczenie wynalazcy kotonizowanych konopi, dr. Leonarda Cerini. Jest on jednocześnie jednym z najwybitniejszych przemysłowców włókienniczych i stoi na czele wielkiej fabryki włókien skotonizowanych w Castellanza.

Ostatni dzień obozu bokserów

i ostatni przegląd sił naszej reprezentacji przed meczem w Oslo
(Rozmowa „Głosu Porannego” z prezesem polskiego związku bokserów, mjr. Mirzyńskim)



SZAPSIO ROTHOLC

moce punktu naszej reprezentacji spotka się w Oslo z Bjarne Jansem.

Przygotowania naszych bokserów do niedzielnego między państwowego meczu z Norwegią w Oslo, są na ukończeniu. W czwartek w południe nastąpi wyjazd ekspedycji pod kierunkiem prezesa mjr. Mirzyńskiego.

Nie lekceważyć Lwowa!

W nadchodzącą niedzielę — jak już donosiliśmy — odbędzie się we Lwowie międzymiastowy mecz bokserów Lwów — Łódź, w programie którego mają się odbyć następujące walki: waga musza: Szwed (Łódź) — Grauer (Lw.), w. kogucia: Jarmakowski (Ł.) — Górecki (Lw.), w. piórkowa: Spodenkiewicz (Ł.) — Sidelnikow (Lw.), w. lekkiej: Kijewski (Ł.) — Chrostek (Lw.), waga półśrednia: Ostrowski lub Muszyński (Ł.) — Sprung (Lw.), w. średnia: Bartosik (Ł.) — Michniewicz (Lw.), w. półciężka: Pietrzak (Ł.) — Moszkowicz (Lw.) i w. ciężka: Piesik (Ł.) — Szkwardowski (Lw.).

Przestrzegamy przed zbytnim lekceważeniem Lwowa. Z drużyny musi wypaść przede wszystkim Jarmakowski, który wypadł w niedzielę w Warszawie bardzo nędznie. Ze względu na wychowawczych należy oszczędzić Piesika, aby nie zabić w nim wiarę w dotychczasowe łatwe zwycięstwa. Zresztą Szkwardowski jest zbyt rutynowanym zawodnikiem, aby Piesik mógł liczyć na zwycięstwo z nim. W półśredniej powinien bezwzględnie jechać Ostrowski, gdyż Muszyński jest zupełnie bez szans.

Przy sposobności zapytujemy ŁOZ. kiedy odbędzie się jakiś wartościowy międzymiastowy mecz w Łodzi?

go via Berlin, Sasnitz, Malmö i Göteborg.

Wczoraj wieczorem odbyło się w Poznaniu posiedzenie zarządu polskiego związku bokserów, poświęcone omówieniom ostatnich spraw, związanych z meczami z Norwegią i Danią. Po posiedzeniu rozmawialiśmy telefonicznie z prezesem PZB. mjr. Mirzyńskim, prosząc go o ostatnie szczegóły związane z obozem, reprezentacją, no i Chmielewskim, o którym wcześniej otrzymaliśmy wiadomość, że w sobotę zachorował i wyjazd jego jest pod znakiem zapytania.

— Skład reprezentacji jest w siedmiu pozycjach ostatecznie zdecydowany, t. j. w pierwszych siedmiu kategoriach — mówi nam uprzejmie prezes PZB. Proszę notować:

Rotholc jest w nadspodziewanie dobrej formie, zawodu nie powinien zrobić.

Koziołek zrobił na obozie duże postępy. Sztaam jest z jego formy najzupełniej zadowolony.

Czortek jest naszym mocnym punktem, tym bardziej, że zna swego przeciwnika, którego już w Poznaniu pokonał. Formie Czortka również nie zarzucić nie można.

Wozniakiewicz nie jest niestety przygotowany, tak jak inni. Nie ma go jeszcze w Poznaniu.



„KAJTEK” CZORTEK

zmierzy w niedzielę swe siły poraz który z Rolf Nielsenem, którego już raz pokonał.

niu, ma bowiem egzamina w Zegrzu, przyjedzie w ostatniej chwili. W czwartek rano oczekujemy go w Poznaniu, w południe jedziemy do Oslo. O jego formie, niestety, obawiamy się wszyscy.

Koleżycki wypadł na obozie całkiem dobrze. Brak mu będzie dopiero tego doświadczenia i otrząskania międzynarodowego co ma czwórka wcześniej wspomnianych, ale chłopa pali się do walki i z pewnością tanio swej skóry nie sprzeda.

A teraz Chmielewski. Jest zdrow, tryska siłą i humorem.

Widziałem go dziś na treningu. Walił w worek jak w bęben. Wrzodził, jakie mu się porobiły pod pachą i spowodowały dwudniową przerwę w treningu, już na szczęście znikły. Podkreślam raz jeszcze jego dobre samopoczucie.

Pisarskiego zabieramy za jego „przystojność sportową”, za wzorowe zachowanie się, zresztą będzie walczył przeciwko Danii. Na meczu z Sulczyńskim wypadł naprawdę słabo, jest bowiem przetrenowany. On jeden z pośród wszystkich polskich bokserów miał najbogatszy sezon.

Szymura nie jest może w swej szczytowej formie, ale pozycja jego jest w drużynie pewna, góruje bowiem zdecydowanie nad swymi satelitami.

Kto pojedzie w ciężkiej, Węgrowski czy Klimecki — będzie ostatecznie zdecydowane w środę, w przeddzień wyjazdu. P. Suszyński nie jest jeszcze zdecydowany. Klimecki jest bardziej ruchliwy, z Piłatem przed tygodniem wypadł nienajgorzej. Wybór tu jest rzeczywiście bardzo trudny. Tyle o naszych reprezentantach.

— Panie prezesie. Jeszcze słówko na temat wyniku z Norwegią.

— Powinniśmy ten mecz wygrać. Wprawdzie, norwegowie sami leżą na nasze zwycięstwo,



„MORYC” WOZNIKIEWICZ napotyka w Oslo na mistrza Norwegii Dawida Paltiel, zawodnika o dużej wartości.

to jednak chłopcy wydadzą z siebie tyle, aby było ono wysokie i godne naszego meczu w Oslo. Nasze sukcesy medalańskie — obowiązują... — kończy nasz rozmówca.

Znamy już skład Norwegii

który walczyć będzie w niedzielę w Oslo przeciwko Polsce

Z Oslo, otrzymaliśmy wczoraj wieczorem dane o sile drużyny norweskiej, która stanie w niedzielę w ringu przeciwko Polsce.

DRUŻYNA NORWESKA — zdaniem autorytatywnych osobistości — **JEST DUŻO SŁABSZĄ OD TEJ, KTÓRA 6 STYCZNIA R. B. WALCZYŁA Z POLSKĄ W POZNANIU. NORWEGOWIE LICZĄ SIĘ NAWET Z PORĄŻKĄ SWEJ DRUŻYNY.**

Skład został ustalony w niedzielę po otrzymaniu raportów z całego kraju. **ÓSEMKA NORWESKA W TRZECH CZWARTYCH POCHODZI Z PROWINCJI: z Dronheimu, Narviku i Levanger i tylko dwóch zawodników pochodzi ze stolicy. Z drużyny, która walczyła w Polsce,**

jest tylko 3 znajomych: Rolf Nielsen, który „awansował” z koguciej do piórkowej, dalej półśredni Rudolf Andreassen i wreszcie średni Henry Tiller.

W ogóle CAŁE SPOTKANIE MIĘDZYPANSTWOWE POLSKA — NORWEGIA STOI POD ZNAKIEM WALKI MISTRZA EUROPY CHMIELEWSKIEGO Z WICEMISTRZEM OLIMPIADY TILLEREM.

Skład reprezentacji Norwegii przedstawia się następująco:

Waga musza: BJARNE JANSEN.

Waga kogucia: PER STROEM

Waga piórkowa: ROLF NIELSEN.

Waga lekka: DAVID PALTIEL.

Waga półśrednia: RUDOLF

ANDREASSEN.

Waga średnia: HENRY TILLER.

Waga półciężka: EINAR ANDREASSEN.

Waga ciężka: GEORG LIAN.

Z ósemki tej tylko David Paltiel, Rudolf Andreassen i Henry Tiller są mistrzami Norwegii z ostatniego roku, reszta zaś międzynarodowo jest mało doświadczona. Georg Lian nosił już raz koszulkę reprezentacyjną, ale walkę swą przegrał.

Jak już wspomnieliśmy, norwegowie liczą się poważnie ze zwycięstwem Polaków, co nie ukrywa już ani prasa, ani przedstawiciele związku, ani też fachowcy miejscowi.

Wajsówna i Wit. Maciaszczyk

otwierają listę dziesięciu najlepszych lekkoatletów okręgu łódzkiego

Komisja sportowa okręgowego związku lekko - atletycznego dokonała żmudnej klasyfikacji dziesięciu najlepszych lekkoatletów i lekkoatletek okręgu.

Klasyfikacji dokonano według tabeli fińskiej, biorąc pod uwagę szczytowe wyniki zawodników osiągnięte w sezonie. Tabela w obu konkurencjach jest wprawdzie sumiennie opracowana ale wartość jej jest względna, krzywdzi ona bowiem specjalistów na rzecz wszechstronności. Norz. wynik 10.9 na 100 mtr. Polńskiego wśród specjalistów byłby z pewnością jako pierwszy sklasyfikowany, gdy

tymczasem wszechstronniejszy Hartman jest przed nim.

Lista pań wygląda następująco:

- 1) Jadwiga Wajsówna (Boruta — Zgierz) 2629 pkt.
- 2) Maria Kwaśniewska-Trytkowa (ŁKS — 1812 pkt.
- 3) Czarnojanczykówna (Kalisz) 1738 pkt.
- 4) Skorupińska (Tomaszów)
- 5) Pacówna (Tomaszów)
- 6) Głazewska (IKP)
- 7) Poszepczyńska (IKP)
- 8) Kamińska (IKP)
- 9) Wróblewska (Proch-Pionki)
- 10) Żelazka (HKS).

Lista panów przedstawia się

następująco:

- 1) Witold Maciaszczyk (Sokol) 5126 pkt.
- 2) Hartman (Geyer) 4100 pkt.
- 3) Poliški (Boruta Zgierz) 3056 pkt.
- 4) Mozelewski (Wima).
- 5) Mittelstaedt (KSZO Ostrowiec).
- 6) Bystry (Zjednoczone).
- 7) Rybak (Kruschender).
- 8) Bobiński (ŁKS).
- 9) Ośmielak (IKP).
- 10) Maciaszczyk Kaz. (Sok.)

Przy następnej klasyfikacji ŁOZA postara się opracować specjalny regulamin, oparty na bardziej sprawiedliwych kryteriach.

„dziękuję za komplement!”

to PUDER

FORVIL 5 FLEURS

wpliwła tak upiększając na moją cerę

IDEALNIE PRZYLEGA
JEDYNE NIESZKODLIWE
BOGACTWO ODCIENI

FORVIL

Dzisiaj ostatni mecz bokserów o mistrzostwo drużynowe

W dniu dzisiejszym odbędzie się o godz. 20,30 w sali Filharmonii przy ul. Narutowicza 20, ostatni zaległy mecz bokserów o mistrzostwo drużynowe okręgu między Hakoahem a Wimą.

Obie drużyny wystąpią w swych najsilniejszych składach, przyczem w Hakoahu po dłuższej przerwie wystąpi Waldman oraz nowopozyskany Mossman. W ramach zawodów odbędzie się finał pierwszego kroku w wadze muszej oraz półfinał w wadze piórkowej.

Hakoah w Warszawie walczyć będzie z Polonią

Na niedzielę 5 grudnia drużyna bokserów Hakoahu wyjeżdża do Warszawy na mecz towarzyski z tamtejszą Polonią. W drużynie Hakoahu wystąpi po przebyciu dłuższej choroby Białystok. Skład Hakoahu przeciwko Polonii ma być następujący (od wagi muszej): Rossman, Tauber, Fagot, Białystok, Mossman, Wdowiński, Waldman i Blibaum. W programie meczu Hakoah — Polonia powinno dojść do kilku ciekawych walk: Fagot — Małeck, Wdowiński — Babisławski i in.

Walne zebranie piłkarzy ŁKS-u

W najbliższy czwartek 2 grudnia o godz. 20-ej odbędzie się na „werandzie” u p. Piotrowskiego (na stadionie przy Al. Unii) walne zebranie piłkarzy ŁKS-u, poświęcone w głównej mierze sprawie treningów.

Proszę od **BOLU GŁOWY**

DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.

KOWALSKINA

przebiega również

PRZY PRZEBIEGU GRYPIE: KATARZE

DO BUDAPESZTU

Popularna wycieczka 9—12. XII zł. 114.—

Zapisy i informacje:

Wagons-Lits / Cook, Piotrkowska 68

PRZED ZIMNEM

Drzwi i okna uszczelnione
bezkompromisywnym systemem
A. Frydman
chroni mieszkanie od wiatru, zimna,
i kurzu. — Trwałość długoletnia.
Dzwonić 173-57
w sobotę tel. 222-72

Dr. BRAUN

ul. Cegielniana 4
Telefon 100-57.
spec. chor. skórnych,
wenerycznych i seksualnych
przyjm. od 8—11 i od 4—9 wiecz.
niedziele i święta od 9—1

CIEPŁO w mieszkaniu!

Uszczelniam OKNA i DRZWI od
zimna, wiatru i kurzu
pod gwarancją kilkuletnią.
F. Pinczewski, tel. 257-18

DOKTOR KLINGER

spec. chor. seksualnych,
wenerycznych i skórnych
(wiosów)

Andrzeja 2, tel. 132-28

Przyjmuje od 9—11 rano i od 6—8 w
W niedzielę i święta od 10—12

LEKARZ - DENTYSTA

Helena Halpern

POWRÓCIŁA
NARUTOWICZA 2

TEL. 170-96

Godz. przyjęć: od 11—2 i 4—7.

St. felczer

Abrahamowicz

powrócił

Kilińskiego 55, tel. 127-97

Higiena to zdrowie!

Cyklinowanie, drutowanie i fro-
terowanie posadzek, czyszcze-
nie wystaw i okien, sprzątanie
biur i pokoi, odkurzanie elek-
trycznym. Rezerwacje linoleum.
Pakowanie okien i drzwi.

J. HUPERT i S-ka

Piotrkowska 44.
tel. 202-14.

KINO TEATR METRO

PRZEJAZD 2



7-temskiego 74/76, tel. 129-88.

Plenumerała

miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi do-
datkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnośnienie —
40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, za granicą — zł. 9.—

Redakcja rękopisów nie zwraca.

Redaktor odp. Lucjan Lipiński

WYSTAWA DYWANÓW PERSKICH i Gobelinów

Dyr. I. Steinberg. — oryginalnych Nadzwyczajne okazy! — OSTATNIE DNI!
Grand-Hotel ap. 111
Obejrzenie nie obowiązuje do kupna.

MATERIAŁY WEŁNIANE damskie; na płaszcze, kostiumy i suknie
męskie; na ubrania i palta (bielskie i angielskie)
poleca: „WŁÓKNO KRAJOWE” wł. Frydman i Winograd, Piotrk. 16, fr. I p.

Dr. Ludwik Falk

Choroby skórne i weneryczne

Nawrot 7, tel. 128-07

przyjmuje od 10—12 i 5—7

FOGYL CHATELAINA (PARYŻ)

Pastyłki stosuje się przy schorze-
niach gardła i dróg oddechowych.
Do nabycia w aptekach i skł. apt.

Dr. J. Nadel Ala Izbička

AKUSZER-GINEKOLOG

przyjmuje od 10—12 i od 4—8 w.

Andrzeja 4, tel. 228-92

wykwalifikowana pielęgniarka z długoletnim doświadczeniem przyjmuje wszelkie zabiegi.

DYŻURY. TEL. 246-36.

URLOP ŚWIĄTECZNY DLA KAŻDEGO NA WYCIECZCE ZAGRANICZNEJ!

Wycieczka Narciarska w Alpy Austriackie

22.XII. — 2. I. zł. 275.—

Wycieczka do Wiednia; Sylwester w Budapeszcie

22.XII. — 2. I. zł. 290.—

Wycieczka do Rzymu

22.XII. — 3. I. zł. 300.—

Wycieczka Narciarska do Szwecji

22.XII. — 4. I. zł. 390.—

Święta na Riwierze Francuskiej; Sylwester w Paryżu

22.XII. — 5. I. zł. 420.—

Sporty Zimowe w Kitzbühel i St. Moritz

22.XII. — 7. I. zł. 520.—

Codienne indywidualne wyjazdy

do WIEDNIA, PARYŻA i WŁOCH!

Prospekty, infor-
macje i zapisy: **ARGOS**, Łódź, ul. Piotrkowska 60
tel. 107-86.

1 URZĄD SKARBOWY w ŁODZI Dnia 29. XI. 1937 r.
V/68/51/L. C/37

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 25.VI. 32 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) podaje się do ogólnej wiadomości, że dn. 30 listopada 1937 r. o godz. 9—16 w lokalu Skł. Skarb. przy ul. Wólczańskiej 88 celem uregulowania należności na rzecz 1 Urzędu Skarb. i Wojew. Biura Funduszu Pracy odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

maszyna do pisania, przedza i tasienki — cena szacunk. zł. 4301 gr. 50

Z uwagi na to, że licytacja, wyznaczona w pierwszym terminie na dzień 29. 9. 1937 r. nie doszła do skutku wymienione wyżej przedmioty w myśl § 92 powołanego na wstępie rozporządzenia mogą być sprzedane za cenę niższą od oszacowania.

Zajęte przedmioty można oglądać dn. 30. XI. 1937 r. od godz. 9-ej do godz. 16-ej w lokalu składnicy.

Za Naczelnika Urzędu Skarbowego (podpis nieczytelny)

KINO TON

Kopernika 16.

Dzisiaj premiera!

SONIA HENIE

JEDNA na MILION

W rol. gł.: JEAN HERSHOLT i BRACIA RITZ

Początek codziennie o g. 4-ej, w niedziele i święta o godz. 12 w poł.

Następn. progr.: „Pat i Patachon w Raju”
Najnowsza komedia wiedeńska reżyserii Lamacza

Dzisiaj wspaniała premiera

arcydzieła filmowego
produkcji 1937 r. pt.

SAM NA SAM

ANONS! Następn. program: „KU WOLNOŚCI”

Ceny miejsc: I m. 1.09, II m. 90 gr., III m. 50 gr

Kupony ulgowe po 70 groszy, w niedziele i święta nieważne.

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 4, w niedziele i święta o godz. 12.

Ugłos en-a za wiersz milimetry 1-spaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajnie (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najniższe ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najniższe zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Rewia” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, szania w dodatku niedzielnym „Rewia” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatkowo 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej. firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatkowo 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.

W drukarni własnej Piotrkowska 101

Za Wydawnictwo „Głos Poranny” — Jan Urbach i S-ka Eugeniusz Kronman

Redaktor odp. Lucjan Lipiński

Wagons-Lits / Cook, Piotrkowska 68

Popularna wycieczka 9—12. XII zł. 114.—

Zapisy i informacje:

Wagons-Lits / Cook, Piotrkowska 68

czyny 10-2.4-8 tel. 201-89

instytut de beauté

Al. Kościuszki 41

OGŁOSZENIA DROBNE

Różne

50 ZŁ. NAGRODY, kto odprowadzi lub wskaże gdzie się znajduje suezka — ratlerka czarna — na pierśsiach biała plamka. Zaginęła w sobotę 27 b. m. wieczorem na ulicy Legionów między Wólczańską a Gdańską. Odprowadzić lub zawiadomić: ul. Legionów 16, mieszkania 9, telefon 211-67.

3 PANIE, świadków zajścia, jakie miało miejsce w czwartek, dn. 25 b. m., między godz. 16 — 17 na ul. Narutowicza 10, proszę gorąco o skomunikowanie się ze mną, w celu zaświadczenia, że zgubione pieniądze odebrane zostały. Z. Golberg ul. P. O. W. 18, sprzedawca uliczny.

SUKNIE wełniane, jedwabne gotowe i na zamówienie poleca M. Majerczykowska, Piotrkowska 121, tel. 113-19.. 971-5

DO PALESTYNY zabiorę pannę. Informacje: Piotrkowska 114, m. 18

Dr. med. E. Wołkowyski

Spec. chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych

Cegielniana 11, tel. 238-02

Przyjmuje od 8—12. 4—9 w. w niedz. i święta od 9 do 1 po poł.

AGENCI dla pierwszorzędnego artykułu gospod. domowego poszukiwani. Oferty sub „A. D.”

Dr. St. Biberger

specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych

Zawadzka 10, tel. 106-30

przyjmuje od 9—11 i od 3—8 w niedziele i święta od 9—1

TRYKOTARKA od zaraz potrzebna

Zgłoszenia: Pniewska, Klecko k. Gniezna.

FORTEPIAN Bechsteina lub Blüthnera w dobrym stanie poszukiwany

Pośrednicy wykluczeni. Oferty sub „H.” 439-2

POSADY

TRYKOTARKA od zaraz potrzebna

Zgłoszenia: Pniewska, Klecko k. Gniezna.

AGENCI dla pierwszorzędnego artykułu gospod. domowego poszukiwani. Oferty sub „A. D.”

Dr. St. Biberger

specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych

Zawadzka 10, tel. 106-30

przyjmuje od 9—11 i od 3—8 w niedziele i święta od 9—1

TRYKOTARKA od zaraz potrzebna

Zgłoszenia: Pniewska, Klecko k. Gniezna.

FORTEPIAN Bechsteina lub Blüthnera w dobrym stanie poszukiwany

Pośrednicy wykluczeni. Oferty sub „H.” 439-2

POSADY

TRYKOTARKA od zaraz potrzebna

Zgłoszenia: Pniewska, Klecko k. Gniezna.

AGENCI dla pierwszorzędnego artykułu gospod. domowego poszukiwani. Oferty sub „A. D.”

Dr. St. Biberger

specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych

Zawadzka 10, tel. 106-30

przyjmuje od 9—11 i od 3—8 w niedziele i święta od 9—1

TRYKOTARKA od zaraz potrzebna

Zgłoszenia: Pniewska, Klecko k. Gniezna.

FORTEPIAN Bechsteina lub Blüthnera w dobrym stanie poszukiwany

Pośrednicy wykluczeni. Oferty sub „H.” 439-2

POSADY

TRYKOTARKA od zaraz potrzebna

Zgłoszenia: Pniewska, Klecko k. Gniezna.

AGENCI dla pierwszorzędnego artykułu gospod. domowego poszukiwani. Oferty sub „A. D.”

Dr. St. Biberger

specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych

Zawadzka 10, tel. 106-30

przyjmuje od 9—11 i od 3—8 w niedziele i święta od 9—1

TRYKOTARKA od zaraz potrzebna

Zgłoszenia: Pniewska, Klecko k. Gniezna.

FORTEPIAN Bechsteina lub Blüthnera w dobrym stanie poszukiwany

Pośrednicy wykluczeni. Oferty sub „H.” 439-2

POSADY

TRYKOTARKA od zaraz potrzebna

Zgłoszenia: Pniewska, Klecko k. Gniezna.

AGENCI dla pierwszorzędnego artykułu gospod. domowego poszukiwani. Oferty sub „A. D.”

Dr. St. Biberger